Nr. 11. WARSZAWA, 1. czerwca 1927 r. Rok II.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12. 248.

Telefon nr. 102-74

OD REDAKCJI.

Dążąc do dalszego ulepszenia naszego pisma, wprowadzamy doń, począwszy od numeru niniejszego, nowy dział

p. t. „KONJUNKTURY CEN".

W dziale tym informować będziemy czytelników o konjunkturach cen światowych i polskich na zboża i artykuły produkcji zwierzęcej. Dla pierwszej z tych dziedzin pozyskaliśmy cenne współpracownictwo p. Edwarda Szturm de Sztrema, dla drugiej — p. inż. Tadeusza Fijałkowskiego.

W sprawie zaopatrzenia w sól bydlęcą inwentarza domowego.

(Referat wygłoszony na posiedzeniu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dn. 25. IV. 27.)

Organizm zwierzęcy, podobnie jak organizm ludzki, wymaga dla normalnego wykonywania swych funkcyj pewnych ilości soli jadalnej. Teoretycznie potrzebne dla organizmu zwierzęcego ilości soli wynoszą: dla bydła dorosłego — 40 gram. na sztukę dziennie, dla jałowizny 10 gram., dla owiec 25 gm., dla koni 20 gm. — Biorąc pod uwagę całą ilość inwentarza domowego w Polsce, dochodzimy do wniosku, że dzienne zapotrzebowanie soli bydlęcej wynosiłoby około 360 tonn, co w stosunku rocznym wynosi zgórą 130.000 tonn. Z powyższego wynika, że przy wskazanych przez teorję metodach odżywiania inwentarz rolny mógłby konsumować bardzo poważną część obecnej produkcji soli.

Faktyczne spożycie soli bydlęcej jest jednak dzisiaj bardzo niskie i w ubiegłym 1926 r. wyniosło 7.000 tonn, a w poprzednim 1925 r. zaledwie 4.700 tonn. Spożycie soli przez zwierzęta domowe jest wysoce nierównomierne w poszczególnych województwach. Tak więc w 1926 r. spożycie wynosiło: w województwie Krakowskiem 1759 tonn, w Poz-

nańskiem 1376 tonn, w Śląskiem — 1115, Łódzkiem — 945, Pomorskiem 623, Lwowskiem — 373; w województwach Stanisławowskiem, Tarnopolskiem, Warszawskiem, Białostockiem, Kieleckiem, Wołyńskiem i Lubelskiem spożycie nie dosięgało 200 tonn w każdem; do województw Nowogródzkiego, Poleskiego i Wileńskiego biuro sprzedaży soli nie wysyłało wcale soli bydlęcej. Stąd wynika, że spożycie soli bydlęcej jest najwyższe w województwach o wysokim poziomie kultury rolniczej i położonych najbliżej od źródeł produkcji, a więc opłacających najniższe koszty transportu.

Tak niskie spożycie soli bydlęcej jest wynikiem całego szeregu przyczyn, przedewszystkiem zaś stosowania przewlekłej formalistyki biurokratycznej, związanej z uzyskiwaniem pozwoleń na zakup i sprowadzanie soli.

Do listopada 1296 r. Urząd Sprzedaży Soli sprzedawał sól bydlęcą rolnikom i organizacjom rolniczym jedynie na zasadzie specjalnych zezwoleń, wydawanych przez odpowiednie Izby Skarbowe. — Izby te załatwiały niesłychanie powolnie podania petentów, domagających się udzielenia pozwoleń, na które, jak to stwierdzają organizacje rolniczo-handlowe, trzeba było czekać nieraz po kilka miesięcy. Od listopada nastąpiło pewne uproszczenie procedury, polegające na tem, że pozwolenia na zakup soli bydlęcej są wydawane przez najbliższe urzędy Akcyz i Monopoli. Nie rozwiązuje to jednak bynajmniej sprawy, gdyż procedura uzyskiwania tych pozwoleń jest w dalszym ciągu nad wyraz powolna. Nietylko uzyskiwanie pozwoleń ale i odbiór sprowadzonej już soli nastręcza duże trudności. Tak naprzykład na Pomorzu władze skarbowe nie pozwalają na wyładowanie z wagonu soli bydlęcej, o ile nie jest obecny urzędnik skarbowy.

Na skutek tego zachodziły wypadki, że członkowie kółek rolniczych, którzy przyjechali na stację, by odebrać zakupioną sól, musieli odjechać z powrotem z powodu nieobecności urzędnika skarbowego i przyjeżdżać ponownie nazajutrz, tracąc czas i ponosząc dodatkowe koszty za przestój wagonu. Pierwszym zatem krokiem do zwiększenia spożycia soli bydlęcej musi być zniesienie tych wszystkich formalności i utrudnień zgoła niepotrzebnych, gdyż skażona sól bydlęca nie może być używana jako sól kuchenna. Przed wojną na całym obszarze ziem polskich można było nabywać sól bydlęcą w każdym sklepiku bez jakichkolwiek trudności. Gdyby zniesienie wszelkich ograniczeń, związanych z nabywaniem soli bydlęcej i wprowadzenie jej do wolnego obrotu było narazie ze względów fiskalnych niemożliwem, to w każdym razie należałoby znieść obecny system uzyskiwania pozwoleń na zakup soli bydlęcej i zastąpić go systemem meldunkowym, polegającym na tem, że każda organizacja rolnicza zawodowa, lub

rolniczo-handlowa mogłaby nabywać sól w dowolnych ilościach, meldując jedynie o tem najbliższemu urzędowi skarbowemu, który miałby prawo żądać przedstawienia przez organizację sprowadzającą sól wykazania, komu ta sól odstąpioną została.

Sól bydlęca jest sprzedawana w formie soli mielonej. W wielu wypadkach bardziej wskazanem i łatwiejszem jest dawanie zwierzętom soli w bryłach. Rolnicy nabywający sól w tej formie muszą jednak płacić znacznie wyższą cenę, wynoszącą nie 40 zł., jak za sól bydlęcą, ale zł. 165 za omoki lub 157 zł. za sól kamienną. Nasuwa się zatem konieczność umożliwienia rolnikom nabywania soli w bryłach po cenie odpowiadającej cenom soli bydlęcej. W tym celu należałoby zająć się realizacją postulatu, wysuwanego już przed wojną przez organizacje rolnicze Małopolski, aby skażoną sól bydlęcą formować w cegiełki.

Sól bydlęca sprzedawana jest tylko za gotówkę i nabywca musi wpłacać całą należność przy zamówieniu, na którego wykonanie trzeba nieraz czekać czas dłuższy, co pociąga za sobą bezprocentowe unieruchomienie pieniędzy. Pożądanemby było stosowanie kredytu przy sprzedaży soli organizacjom handlowo-rolniczym, odpowiedzialnym finansowo, oraz przeprowadzenie zmiany odnośnie terminu płatności w ten sposób, aby odbiorca płacił należność po otrzymaniu listu przewozowego. Jako zabezpieczenie odbioru towaru należałoby przy zamówieniu pobierać jedynie zaliczkę względnie weksle gwarancyjne.

W wysokim stopniu przy przewozie na dalsze odległości podnoszą cenę soli koszty transportu. Tak np. przy przewozie na 300 km. koszt przewozu 100 kg. soli, której cena wynosi loco stacja nadania 4.00 zł., stanowi 1.31 zł., a więc 30% ceny towaru. Z tego względu należałoby wprowadzić zmiany w taryfie kolejowej, przenosząc sól bydlęcą z klasy IX-ej do klasy wyjątkowej *G* i ustalając narazie załadowanie dla soli na 10.000 kg. Jednocześnie przesyłki drobnicowe soli bydlęcej należy przesunąć z klasy II do III. *J. Gościcki.*

Projekt zamknięcia rachunkowości pojedyńczej w gospodarstwach włościańskich.

Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich w Puławach, którego zadaniem jest badanie ustroju, kierunków wytwórczych i opłacalności gospodarstw mniejszej własności w Polsce, przystąpił rok temu do pracy, polegającej narazie na zbieraniu odpowiedniego materjału liczbowego. W celu uzyskania danych pewnych i sprawdzonych postanowiono (idąc pod tym względem śladami prof. Laura) oprzeć się przedewszystkiem na racjonalnie prowadzonej

rachunkowości. Rozpoczęto ją w dn. 1 lipca 1926 r. — i w czasie obecnym niecałe dwa miesiące dzielą nas od chwili, w której będzie można przystąpić do jej zamknięcia oraz opracowania dostarczonego materjału liczbowego.

To też dwa zadania wysuwają się obecnie na czoło prac Wydziału: ustalenie formy zamknięcia oraz przygotowanie planu zestawień statystycznych, które służyłyby za podstawę do dalszych opracowań i badań.

Zaprojektowanie wzoru, według którego poszczególne biura rachunkowe mogłyby w jednolity sposób dokonać zamknięcia prowadzonych przez siebie ksiąg rachunkowych, jest rzeczą niełatwą. Rachunkowość gospodarstw drobnych jest o wiele więcej zawiła, aniżeli rachunkowość gospodarstw folwarcznych. W szczególności trudnem jest obliczenie i podział wspólnych kosztów utrzymania rodziny włościańskiej i pracowników najemnych oraz kosztu domu mieszkalnego. Pewne wątpliwości nasuwa ścisłe oddzielenie obrotów warsztatu rolniczego od obrotów innych gałęzi zarobkowych (t. zw. przedsiębiorstw ubocznych) i gospodarstwa prywatnego. W rzeczywistości owe różne gałęzie, na które dzielimy majątek włościanina, stanowią przeważnie jedną nierozdzielczą całość, tak że wszelki stosowany pod tym względem podział nosi znamię pewnej sztuczności. Nadto wynik ostateczny (dochód czysty i inne wielkości spółmierne) mniej jest ścisły ze względu na większy udział w ogólnych kosztach gospodarczych pozycyj szacowanych, — z konieczności niedokładnych i w niemałym stopniu dowolnych. Umowne wynagrodzenie za pracę kierowniczą właściciela większego majątku ziemskiego mniej waży na szali, aniżeli podobne wynagrodzenie włościanina i jego rodziny.

W swoim projekcie uwzględniłem (zgodnie z danem mi przez W. E. R. D. G. W. zleceniem) jedynie formalną stronę zagadnienia. Podając streszczenie swego projektu w „Rolniku Ekonomiście", spodziewam się, że wywołam, być może, wymianę myśli nad poruszonemi zagadnieniami, co niewątpliwie przyczyniłoby się do wszechstronniejszego rozważenia i udoskonalenia wzoru zamknięcia.

I. PODZIAŁ MAJĄTKU PRZEDSIĘBIORCY.

Rachunkowość, prowadzona w W. E. R. D. G. W., obejmuje nietylko gospodarstwo rolne, lecz i pozostałą część majątku i interesów włościanina. Ponieważ jednak przedmiotem szczególniejszego zainteresowania się zarówno Wydziału jak i gospodarzy jest przedewszystkiem warsztat rolny, więc należy go wyodrębnić jako oddzielną całość. W pewnych warunkach, mianowicie wówczas, gdy włościanin posiada poza gospodarstwem rolnem inne jeszcze przedsiębiorstwo samoistne

(np. młyn, wiatrak, sklep, warsztat kowalski i t. p.), należałoby podobne przedsiębiorstwo również wydzielić jako odrębną jednostkę gospodarczą.

Laur zasadniczo ujmuje w oddzielną całość wszelkie uboczne źródła zarobkowe gospodarza i jego rodziny, — traktując je jednak łącznie, t. j. łącznie zestawiając ich majątek w inwenturze oraz łącznie obliczając ich dochody i rozchody (jako t. zw. „przedsiębiorstwa uboczne"). Podobny sposób postępowania nie trafia mi do przekonania . Łączne zamykanie rachunku wszystkich ubocznych gałęzi dochodowych nie poucza o opłacalności żadnej z nich, natomiast obciąża rachunki końcowe przez wprowadzenie 6 rubryk wzajemnych świadczeń oraz 1 rubryki zamykającej. Jeżeli podzielimy majątek gospodarza na 2 części: 1) gospodarstwo rolne i 2) gospodarstwo prywatne, to dochód brutto gospodarstwa prywatnego będzie zarazem dochodem brutto przedsiębiorstw ubocznych, ponieważ gospodarstwo prywatne jako takie dochodów nie posiada (ewent. wpływy ze sprzedaży starej odzieży i t. p. stanowią pozycję znikomo małą). Obliczanie opłacalności poszczególnych gałęzi niesamoistnych byłoby najzupełniej bezcelowe, trudno jest bowiem mówić o dochodzie czystym z takich źródeł, jak np. praca w okolicznych gospodarstwach, zajmowanie się ciesielką w chwilach wolnych od innych zajęć, tkanie płótna na własne potrzeby i t. p., równocześnie zaś rozszerzylibyśmy niepomiernie i niesłychanie skomplikowali zamknięcie rachunkowe.

To też za najwłaściwszy zasadniczo uważam podział majątku przedsiębiorcy we wspomniany już sposób, t. j. podział na gospodarstwo rolne i na gospodarstwo prywatne, przyczem to ostatnie obejmowałoby i wszelkie uboczne niesamoistne źródła zarobkowe.

W tych jedynie wypadkach, gdy przedsiębiorca posiada poza gospodarstwem rolnem inne jeszcze samodzielne przedsiębiorstwo (młyn, wiatrak, sklep, warsztat kowalski lub stolarski i t. p.), należałoby przeprowadzić podział na gospodarstwo rolne, gospodarstwo prywatne i samoistne przedsiębiorstwo uboczne. Wówczas jednak takie przedsiębiorstwo uboczne musiałoby być zupełnie wyodrębnione, pozostałe zaś gałęzie zarobkowe należałyby, jak i poprzednio, do gospodarstwa prywatnego.

Inną jest rzeczą, że w stosunku do inwentury należy z reguły zachować podział Laura, t. j. zawsze dzielić majątek przedsiębiorcy na 3 odrębne części. Już na pierwszy rzut oka uzyskujemy wówczas pogląd na składniki tego majątku i ich wzajemne ustosunkowanie, a po części i na źródła dochodu włościanina. Nadto w każdej chwili możemy wyodrębnić dowolnie wybraną gałęź uboczną w celu obliczenia jej dochodowości.

Na specjalną wzmiankę zasługuje zagadnienie, w którem miejscu inwentury należałoby umieścić długi i wierzytelności. Laur dzieli jedne i drugie między gospodarstwo rolne, przedsiębiorstwa uboczne i gospodarstwo prywatne. Ze swej strony jestem zdania, że zarówno długi jak i wierzytelności powinno się zaliczyć do majątku gospodarstwa prywatnego. W stosunku do wierzytelności zdaje się to nie ulegać wątpliwości: czy można uzasadnić w sposób niezbity zaliczenie jednej części sumy, złożonej na rachunku bieżącym, do gospodarstwa rolnego a drugiej części do przedsiębiorstwa ubocznego? I czy podział taki odpowiada jakiejkolwiek potrzebie? — Podobne względy przemawiają zresztą i za zaliczeniem długów do majątku prywatnego przedsiębiorcy. Jeśli nawet pod względem formalnym zaciągnięto pożyczkę np. na gospodarstwo rolne, to niema pewności, że zużytkowano ją na podniesienie sprawności tego właśnie warsztatu. Jeśli np. zahipotekowano pożyczkę na majątku ziemskim, lecz użyto ją częściowo na usprawnienie gospodarstwa rolnego, a częściowo na rozszerzenie, dajmy na to, młyna lub sklepiku, — to w jaki sposób należałoby zapisać dług ten w inwenturze? Pozatem zapisywanie długów na rachunku gospodarstwa rolnego lub innego przedsiębiorstwa bynajmniej nie jest konieczne z punktu widzenia poszukiwania wielkości spółmiernych, jak np. dochodu czystego, dochodu z pracy w gospodarstwie rolnem gospodarza i jego rodziny i t. p. Przeciwnie, wielkości te oznaczamy dla warsztatów wolnych od długów i nieposiadających wierzytelności.

Wyjątek stanowią tu jedynie bieżące należności (np. za sprzedane lecz niezapłacone wytwory roślinne lub zwierzęce gospodarstwa) oraz bieżące zaległości (np. za nabyte lecz niezapłacone środki produkcji, zaległe płace, składki ubezpieczeniowe i t. p.). I jedne i drugie zaliczamy do kapitału obiegowego; i jedne i drugie zostają uwzględnione w zamknięciu rachunkowem gospodarstw wiejskich lub innych przedsiębiorstw.

Gotówkę w kasie, znajdującą się tam na początku i w końcu roku rachunkowego, zapisujemy również w inwenturze majątku prywatnego przedsiębiorcy, — niewiadomo bowiem z którego pochodzi źródła zarobkowego. (Laur zalicza ją, zdaniem mojem niesłusznie, do kapitału obiegowego gospodarstwa rolnego).

II. KOSZT DOMU MIESZKALNEGO.

Dom mieszkalny w gospodarstwie włościańskiem przedstawia wielką analogję do budynków dla służby folwarcznej w gospodarstwach większej własności. Natomiast nie wykazuje on podobieństwa do dworu w gospodrastwach folwarcznych (dwór służy niemal wyłącz-

IV. INWENTURA.

A. Majątek gospodarstwa rolnego.

I. Kapitał nieruchomy.

1. Kapitał gruntowy.
   a) Grunty
   b) Źródła
   c) Koszty przeprowadzenia komasacji (z wyjątkiem kosztów dróg)
   d) ± Prawa i ciężary.
2. Kapitał meljoracyjny
   a) Urządzenia odwadniające
   b) „ nawadniające
   c) „ budowlane dla podniesienia i zabezpieczenia wydajności ziemi uprawnej (np. mury, podtrzymujące winnice na zboczach gór)
3. Kapitał budowlany (z wyjątkiem domu mieszkalnego)
   a) Budowle wysokie (łącznie z piecami, kominkami, urządzeniami elektrycznemi i wodociągowemi etc.)
   b) Budowle poziemne (gnojownie, ogrodzenia, mosty, podmurowania dróg i budowli, schody i tarasy nie pod dachem, bruk podwórzowy, urządzenia drogowe)
   c) Drogi oraz place pod budynkami i podwórzem
   d) ± Prawa przejazdu i przejścia
4. Kapitał drzewostanów
   a) Kapitał drzew i krzewów owocowych
   b) „ winnic
   c) „ leśny (drzewostany leśne, żywopłoty, drzewa dziko rosnące)
   d) „ plantacyj długotrwałych (chmielniki, szparagarnie itp.)

II. Kapitał ruchomy

1. Inwentarz martwy (maszyny i narzędzia)
2. Inwentarz żywy
   a) roboczy
   b) użytkowy (dochodowy)
3. Kapitał obiegowy
   a) Zapasy:
      α. Własne nietargowe (z wyjątkiem środków nawozowych)
      β. „ targowe
      γ. kupne
   b) Należności bieżące
   c) od tego odjąć: Zaległości bieżące

Na rachunku oddzielnym:

I. Dom mieszkalny

II. Gospodarstwo domowe

1. Inwentarz martwy

2. Kapitał obiegowy

a) Zapasy

b) Należności bieżące

c) od tego odjąć: Zaległości bieżące

Razem majątek gospodarstwa rolnego

B. Majątek przedsiębiorstw ubocznych.

I. Wkłady w przedsiębiorstwa nierolnicze (młyn, warsztat kowalski i t. d.)

II. Wkłady i należności oprocentowane (np. akcje, udziały w spółdzielniach i spółkach, książeczki kasy oszczędności, sumy na rachunku bieżącym, pożyczki prywatne, etc.)

III. Należności bieżące

IV. Od tego odjąć: Zaległości bieżące

UWAGA: Gdyby gospodarz posiadał przedsiębiorstwo uboczne samoistne, którego rachunki zamykałoby się oddzielnie, należałoby dla dogodności także przedsiębiorstwo wyodrębnić w inwenturze.

C. Majątek prywatny.

I. Majątek czyny:

1. Wszelkie przedmioty użytku prywatnego (np. meble, odzież, przedmioty zbytkowne itp.)

II. Majątek bierny:

1. Długi ciążące na majątku rolnym:

a) Długoterminowe (hipoteczne)

b) Krótkoterminowe (np. na ziarno siewne, na nawozy sztuczne)

2. Długi ciążące na przedsiębiorstwach ubocznych:

a) Długoterminowe

b) Krótkoterminowe

3. Inne długi (np. długi w rachunku bieżącym banku, długi wekslowe, skryptowe, pożyczki z wolnej ręki, niewypłacone części spadkowe)

4. Zaległości bieżące (np. niezapłacone procenty, niezapłacone rachunki lekarza, szkolne i t. p.)

Zestawienie:

A. Majątek gospodarstwa rolnego

I. Kapitał nieruchomy

1. Kapitał gruntowy

2. „ meljoracyjny

3. „ budowlany (łącznie z domem mieszkalnym)
4. „ drzewostanów

II. Kapitał ruchomy

1. Inwentarz martwy (łącznie z inwentarzem martwym gospodarstwa domowego)
2. Inwentarz żywy
3. Kapitał obiegowy (łącznie z kapitałem obiegowym gospodarstwa domowego)

Razem majątek gospodarstwa rolnego	A
B. Majątek przedsiębiorstw ubocznych	B
C. I. „ prywatny czynny	C_1
Razem majątek czynny przedsiębiorcy	$A + B + C_1$
C. II. Majątek prywtnay bierny	C_2
Majątek czysty przedsiębiorcy . . .	$[(A + B + C_1) - C_2]$

V. RACHUNEK PIENIĘŻNY.

Do dochodów gospodarstwa rolnego zaliczamy wpływy ze sprzedaży produktów roślinnych i zwierzęcych, wytworzonych w tem gospodarstwie, oraz składników majątkowych; wynagrodzenie za świadczone przez nie usługi (np. za furmanki oraz pracę osób najemnych, zapisanych na rachunku gospodarstwa rolnego). Do rozchodów, — wydatki na wszelkie środki obiegowe i majątkowe, płace pracowników najemnych, koszt domu mieszkalnego, umowne wynagrodzenie za pracę gospodarza i jego rodziny, ubezpieczenia i wreszcie raty umorzeniowe od kapitału budowlanego i stałego (t. j. inwentarzy żywych i martwych).

Jedyny wyjątek stanowi tu obrót ziemią, której kupno lub sprzedaż z reguły umieszczamy na rachunku prywatnym.

Podobnie zaliczamy do wydatków prywatnych podatki, składki na towarzystwa rolnicze oraz kupno lub prenumeratę książek i czasopism fachowych. Do kosztów gospodarczych zaliczamy to tylko, co jest funkcją warsztatu rolnego (wzgl. innego, np. młyna) lub, ujmując tę sprawę z innego punktu widzenia, co jest wyrazem świadomej czynności kierownika. Wszelkie koszty prowadzenia gospodarstwa powinny zmierzać do zwiększenia dochodu brutto, a zatem powinny posiadać w nim bezpośrednie odpowiedniki. Natomiast trudno dopatrzeć się wyraźnej spółzależności między płaconemi podatkami lub wydatkami na wykształcenie fachowe a osiąganemi korzyściami, nie mówiąc już o trudnościach czysto praktycznych, wynikających z przyjęcia

przeciwnego punktu widzenia [1]). Wpływ tych kosztów na zwiększenie dochodu brutto nie stałby tutaj w żadnym ścisłym stosunku do poniesionych ofiar, mógłby niejednokrotnie okazać się nawet dość znacznym, lecz nigdy nie byłby bezpośrednim.

Ponieważ przy obliczaniu wysokości oprocentowania majątku gospodarstwa rolnego (wzgl. przedsiębiorstwa ubocznego samoistnego) oraz wartości dochodowej gospodarstwa rolnego należy od dochodu czystego odjąć podatki, ciążące na majątku rolnym (z wyjątkiem podatku dochodowego i majątkowego), — przeto w dzienniku kasowym należy te podatki wyodrębnić, bądź przez umieszczenie ich w oddzielnej kolumnie kategornika, bądź też przez ich opatrzenie jakimś znakiem umownym (np. podkreślenie czerwonym atramentem, opatrzenie literą *R* i t. p.).

Czynsze dzierżawne z gruntów wydzierżawionych na stałe zaliczamy do dochodu (wzgl. rozchodu) prywatnego. Natomiast czynsz z łąki lub ogrodu, wydzierżawionych na jeden tylko sezon, należy do dochodu brutto gospodarstwa rolnego. Tak samo za dochód z rolnictwa uważamy wynajem koni (furmanki) lub maszyn, użytkowanych w danem gospodarstwie. Oczywiście i wydatki na najem koni lub maszyn na potrzeby gospodarstwa rolnego zaliczamy do kosztów tego gospodarstwa.

W analogiczny sposób postępujemy i przy oznaczaniu dochodów i rozchodów gospodarstwa domowego, prywatnego oraz ewent. samoistnego przedsiębiorstwa ubocznego.

VI. RACHUNEK INWENTUROWY.

1. Obroty *ziemią*, t. j. jej kupno i sprzedaż umieszczamy, jak już wspomniano, na rachunku prywatnym. O ile cenność ziemi zmieniła się w ciągu roku rachunkowego, to zmianę tę uwzględniamy dopiero w roku następnym, czyli zmienioną cenność zapisujemy nie w inwenturze zamknięcia danego roku, lecz dopiero w inwenturze otwarcia roku następnego.

2. *Meljoracyj* nie należy umarzać, gdyż w kosztach naprawy mieści się już utajona renowacja, a nadto uskutecznione nakłady wracają się w bardzo krótkim czasie, nieledwie po kilku latach, w zwyżce plonów.

---

[1]) Gdyby składki, płacone towarzystwom rolniczym, oraz wydatki na kupno i prenumeratę książek i czasopism rolniczych zaliczyć do kosztów gospodarczych, to np. koszty radja należałoby podzielić między gospodarstwo rolne i prywatne: odczyty z zakresu rolnictwa ciążyłyby na pierwszem, inne odczyty i pogadanki oraz muzyka — na drugiem.

3. *Budowle* oraz *inwentarze martwe i żywe* umarzamy w gospodarstwach włościańskich jedynie za pomocą rat. Liczebność maszyn i narzędzi oraz zwierząt domowych jest tu zbyt mała, aby móc przyjąć umorzenie równe dokupnu (wzgl. kosztom sprawienia na miejscu lub wychowu) minus sprzedaż niezdatnych do użytku części inwentarza martwego „na szmelc" („na brucht") lub zwierząt wybrakowanych. Z tego też względu wszelkie dokupno inwentarza martwego i żywego oraz ich sprzedaż należy wyłączyć z rachunku przez wpisanie dokupna po stronie dochodowej a sprzedaży po stronie rozchodowej zamknięcia. W podobny również sposób unieważniamy sprzedaż budynku na rozbiórkę (zapisując ją po stronie rozchodowej zamknięcia).

Przyrost wartości poszczególnych zwierząt (np. wskutek przybytku żywej wagi opasów, młodzieży i t. p., lub wskutek przeniesienia jałówek do kategorji krów dojnych) zaliczamy do dochodu brutto. Odwrotnie, zmniejszenie się wartości lub upadek inwentarza żywego wzgl. ubytek inwentarza martwego (wskutek zniszczenia) zapisujemy po stronie rozchodowej.

Natomiast nie uwzględniamy straty wskutek niekorzystnej sprzedaży zwierzęcia (t. j. różnicy między cennością inwenturową a uzyskaną ceną), gdyż strata taka mieści się w granicach ryzyka produkcji.

4. Pewną trudność nasuwają pod tym względem *drzewa owocowe* i *drzewostany leśne.*

Ścisłe oznaczenie rat umorzeniowych oraz wieku, od którego należy liczyć umorzenie drzew owocowych, połączone jest z wręcz nieprzezwyciężonemi trudnościami. Z tego powodu uważam za rzecz najodpowiedniejszą nieuwzględnianie w zamknięciu rat umorzeniowych, lecz wprowadzenie zamiast amortyzacji pewnego procentu na ryzyko, licząc je od wartości całego drzewostanu, t. j. wszystkich drzew i krzewów, bez względu na ich wiek (wyłączając tylko drzewa, które przestały już owocować i posiadają zatem jedynie wartość drewna). Jak wiadomo, drzewa owocowe często podlegają rozmaitym klęskom, niszczącym nietylko owoce, lecz i same drzewa (wymarzanie, szkodniki zwierzęce i roślinne). Np. młodych drzewek nietylko nie amortyzujemy, lecz musimy corocznie zwiększać ich cenność w inwenturze, a ileż tych drzewek niszczeje, zwłaszcza z powodu wymarzania! To też wprowadzenie pewnego procentu na ryzyko wydaje mi się niezbędnem. Wysokość tego procentu należałoby oznaczyć na podstawie opinij doświadczonych ogrodników-praktyków.

Co się tyczy lasu, to do dochodu danego roku należy tylko normalny przyrost drzewa. Wszelki wyręb ponad tę normę, czy to zużytkowany we własnem gospodarstwie czy też sprzedany, należy wyłączyć z rachunku przez wpisanie go w zamknięciu po stronie rozcho-

dowej jako „ubytek" wzgl. wyręb ponad normalny przyrost lasu (oznaczony na podstawie specjalnych tablic). Dochodzimy do tego samego wyniku, wpisując jedynie po jednej stronie zamknięcia różnicę między wartością końcową a początkową drzewostanu. Jednakowoż ze względów „pedagogicznych" pierwszej metodzie należy przyznać pierwszeństwo, wówczas bowiem rolnik z samego zamknięcia dowiaduje się, w jakiej mierze przekroczył lub nie wyzyskał normalnego przyrostu lasu.

5. Co się tyczy *długów i wierzytelności przedsiębiorcy*, to ich zwiększenie się lub zmniejszenie również powinno być unieważnione. W tym celu zwiększenie się wierzytelności i zmniejszenie długów (znajdujące się w wydatkach kasowych) należy zapisać po stronie dochodowej zamknięcia; zmniejszenie się wierzytelności i zwiększenie długów (w dzienniku kasowym w dochodach) należy zapisać po stronie rozchodowej zamknięcia. Dzięki temu umarzanie długu za pomocą rat, czyli jego stopniowa spłata, zostanie wyłączone z rachunku (podobnie do bezpośredniej zupełnej lub częściowej spłaty długu).

6. Kilka słów należy jeszcze poświęcić *szacowaniu niektórych składników majątkowych do inwentury.* Wogóle szacować należy loco folwark (obejście), t. j. ziarno loco śpichrz, obornik loco obora lub stajnia i t. p.

Budynki i meljoracje powinno się wyceniać według istotnych kosztów sprawienia. O ile te koszty są nieznane lub wzniesienie budynku wzgl. przeprowadzenie meljoracji nastąpiło bardzo dawno, tak że ówcześnie poniesione koszty nie odpowiadają konjunkturom obecnym, to należy przeprowadzić nowy szacunek według t. zw. kosztów „odbudowy" (reprodukcji) z potrąceniem odpowiedniej kwoty na umorzenie. Jest nadto rzeczą wskazaną coroczne przeszacowywanie budowli i oznaczanie nowej raty umorzeniowej w celu poprawienia błędu, powstałego wskutek niewłaściwego pierwotnego oszacowania i nieścisłego oznaczenia raty umorzeniowej. Gdyby podobny sposób wyceny nastręczał zbyt wielkie trudności, można wstawić do inwentury szacunek ubezpieczeniowy, zwiększony o pewien procent.

Inwentarz martwy szacuje się według pełnych cen nabycia po potrąceniu kosztu transportu lub według kosztów sprawienia na miejscu. Od tego szacunku liczy się umorzenie.

Inwentarz żywy wyceniamy według cen rynkowych. Sztuki dorosłe 1) robocze (konie) oraz 2) posiadające znamiona stałej użytkowości (krowy dojne, buhaje, tryki, knury, maciory) amortyzuje się, przyjmując zasadniczo tę samą cenność na początku i na końcu roku, to znaczy, że do inwentury zamknięcia wstawiamy ich cenność początkową, pomniejszoną o ratę umorzeniową. Sztuki szacowane na wagę

(opasy, skopy, tuczniki, ewent. jałowizna i cielęta) wycenia się według cen rynkowych bieżących, które mogą być różne na początku i na końcu roku.

Zapasy targowe własne i kupne szacuje się według cen bieżących. Dla zapasów nietargowych przyjmujemy tę samą cenność w inwenturze otwarcia co i w inwenturze zamknięcia.

Papiery wartościowe (akcje, obligacje, listy zastawne) szacuje się według cen giełdowych.

7. Co się tyczy *przedmiotów użytku prywatnego* (mebli, odzieży, książek, przedmiotów zbytku), to szacujemy je według cen nabycia lub sprawienia we własnem gospodarstwie, nie stosując do nich rat amortyzacyjnych. Dokupno tych przedmiotów pełnym swym kosztem obciąża wydatki prywatne danego roku rachunkowego.

VII. FORMA ZAMKNIĘCIA RACHUNKOWEGO.

Rachunkowość pojedyńczą możemy zamykać w dwojaki sposób:

1. *Z różnic inwenturowych* z uwzględnieniem wzajemnych świadczeń gospodarstwa i przedsiębiorcy według wzoru:

$$\textit{Dochód czysty} = [(I_z - I_o) + S_g] - S_p, \text{ — } \textit{gdzie:}$$

I_z oznacza inwenturę zamknięcia,
I_o oznacza inwenturę otwarcia,
S_g oznacza świadczenia gospodarstwa na rzecz przedsiębiorcy,
S_p oznacza świadczenia przedsiębiorcy na rzecz gospodarstwa.

Ten wzór stosuje Laur w swoim podręczniku p. t. „Rachunkowość rolnicza dla gospodarstw włościańskich“ [1]).

2. *Według schematu Niemieckiego Towarzystwa Rolniczego,* — uwzględniającego: 1) rachunek pieniężny, 2) wzajemne świadczenia gospodarstwa i przedsiębiorcy, 3) rachunek inwenturowy. Wzór tego zamknięcia w ogólnym zarysie przedstawia się jak następuje:

strona dochodowa	*strona rozchodowa*
A. Rachunek pieniężny	A. Rachunek pieniężny
1. Dochód gotówkowy według dziennika kasowego	1. Rozchód gotówkowy według dziennika kasowego
2. Należności bieżące w końcu roku: dodać o ile zwiększyły się, odjąć o ile zmniejszyły się	2. Zaległości bieżące w końcu roku: dodać o ile zwiększyły się, odjąć o ile zmniejszyły się
B. Świadczenia danego gospodarstwa na rzecz pozotałych.	B. Świadczenia danego gospodarstwa na rzecz pozostałych przedsiębiorstw

[1]) Laur: Rachunkowość rolnicza dla gospodarstw włościańskich. Przekład Prof. Dr. Franciszka Bujaka. 1926 r.

C. Rachunek inwenturowy

1. Wartość przeprowadzonych w danym roku inwestycyj:
   a) nowych meljoracyj
   b) nowowniesionych budow. (wzgl. gruntownego remontu lub przebudowy)
   c) sprawionego we własnem gospodarstwie inwentarza martwego
2. Dokupno składników majątkowych o charakterze trwałym:
   a) ziemi
   b) inwentarza martwego
   c) inwentarza żywego
   d) drzew owocowych ponad potrzebę uzupełnienia ich stanu dotychczasowego
3. Przyrost wartości w końcu roku:
   a) inwentarza żywego (poszczególnych sztuk)
   b) drzew owocowych (poszczególnych drzew)
   c) lasu
   d) zapasów
   e) nadzwyczajne koszty uprawy roku bieżącego
   f) papierów wartościowych, wkładek do kas oszczędności, sum na rachunku bieżącym i t. p.
4. Zmniejszenie się w końcn roku długów

D. Z rachunku oddzielnego:

koszt naprawy i ubezpieczenia domu mieszkalnego.

C. Rachunek inwenturowy

1. Amortyzacja:
   a) budowli
   b) inwentarza martwego
   c) inwentarza żywego
   d) ryzyko drzew owocowych
2. Ubytek wzgl. upadek:
   a) ubytek inwentarza martwego
   b) upadek inwentarza żywego
   c) wyrąb lasu ponad normalny przyrost
3. Sprzedaż składników majątkowych w charakterze trwałym:
   a) ziemi
   b) budowli (np. na rozbiórkę)
   c) inwentarza martwego
   d) inwentarza żywego
   e) drzew owocowych (z wyjątkiem sprzedaży sztuk wybrakowanych)
4. Zmniejszenie się w końcu roku wartości:
   a) inwentarza żywego (poszczególnych sztuk)
   b) drzew owocowych (poszczególnych drzew)
   c) zapasów
   d) nadzwyczajne koszty uprawy roku poprzedniego
   e) papierów wartościowych, wkładek do kas oszczędności, sum na r-ku bieżącym i t. p.
5. Zwiększ. się w końcu r. długów

D. Z rachunku oddzielnego:

1. koszt mieszkania
2. koszt stołowania
   a) pracowników najemnych
   b) gospodarza i jego rodziny oraz gości (tylko w zamknięciu rachunkowem gospodarstwa prywatnego)

E. Umowne wynagrodzenie za pracę gospodarza i jego rodziny.

Zależnie od tego czy zamykamy rachunki gospodarstwa rolnego, domowego, prywatnego czy przedsiębiorstwa ubocznego samoistnego, wzór ten powinno się w odpowiedni sposób zmodyfikować.

Przy wyborze formy zamknięcia należy kierować się przedewszystkiem korzyścią drobnego rolnika, a wdrugim dopiero rzędzie mieć na uwadze większą lub mniejszą dogodność jednego lub drugiego wzoru dla biur rachunkowych. Nie ulega zaś wątpliwości, że z punktu widzenia korzyści włościanina druga forma zamknięcia posiada niezaprzeczoną wyższość. Jest ona stosunkowo przejrzystą, posiada stronę dochodową i rozchodową, wskutek czego przemawia do wyobraźni i daje nawet pewną orjentację co do źródeł, z których płynie dochód czysty. Natomiast zamknięcie z różnic inwenturowych musi się wydać czemś najzupełniej niezrozumiałem dla tych wszystkich, którzy nie zgłębili zagadnień rachunkowości rolniczej. Zamknięcia sporządzać będą biura rachunkowości, lecz włościanom powinna być dana możność choć przybliżonego zrozumienia tych zamknięć. Ideałem, do którego dążyć się powinno, byłoby prowadzenie i zamykanie rachunków przez samych włościan. W tym celu potrzeba jednak dawać im takie wzory, aby powoli i stopniowo zaczęli je rozumieć i oceniać płynącą z nich korzyść. Sądzę, że pod tym względem od zamknięć z różnic inwenturowych niczego nigdy nie należałoby się spodziewać.

Z punktu widzenia dogodności dla biur rachunkowych obie metody są sobie mniej więcej równe. Natomiast druga metoda posiada tę jeszcze wyższość, że przy pierwszej mniej wprawni i mniej sumienni rachmistrze będą zawsze skłonni do bezkrytycznego porównywania inwentur, podczas gdy z konieczności ściślejsza i drobiazgowsza analiza pozycyj dochodowych i rozchodowych w drugim wypadku pozwoli na uniknięcie błędów, wynikających ze zbyt powierzchownego i pośpiesznego zamykania rachunów.

(Dokończenie nastąpi.)

Dr. Wacław Ponikowski.

Cło wywozowe.

Obok popularnych bardzo w dobie obecnej ceł przywozowych, stanowiących główny czynnik bojowy większości współczesnych taryf celnych, ceł, skierowanych swem ostrzem przeciwko produkcji obcej, aby utrudnić jej konkurencję z wytworami krajowemi na rynku wewnętrznym, odrębne i zupełnie samodzielne miejsce w polityce celnej zajmuje specjalna kategorja ceł — cła wywozowe.

W przeciwieństwie do ceł, nakładanych na towary obce, przywożone do kraju, cła wywozowe obciążają swojemi stawkami towar krajowy, z kraju wywożony. Okoliczność ta nadaje cłom wywozowym specyficzny charakter, gdyż ostrze ich działania skierowane jest wyraźnie przeciwko tej gałęzi wytwórczości, w której obrębie są one stosowane.

Motywy wprowadzenia ceł wywozowych są różnorodne, lecz nigdy nie wypływają z interesów produkcji, temi cłami dotkniętej.

Aby wyjaśnić sobie istotę ceł wywozowych i ich rolę gospodarczą, należy sobie zdawać sprawę z okresu, w jakim są stosowane; inny bowiem charakter mają cła wywozowe, stosowane w okresach normalnych, w ustabilizowanych warunkach gospodarczych, a inny znów zupełnie charakter posiadają cła tej kategorji, stosowane jako środek doraźny i przejściowy, wprowadzane niejako pod przymusem okoliczności wyjątkowych.

Przed wojną cło wywozowe stanowiło zjawisko wyjątkowe w Europie; przeciwnie w kolonjach było na porządku dziennym, dotycząc zazwyczaj surowców, czasem tylko także i artykułów spożywczych.

Europejska polityka celna rzadko kiedy posługiwała się tego rodzaju cłami. Austro-Węgry np. pobierały cło od wywozu odpadków włókienniczych, Włochy również od odpadków oraz od dzieł sztuki, Rosja od kości, kokonów jedwabników, od cynku, Szwecja od masy drzewnej, Norwegja od drzewa kopalnianego i t. p.

Tych kilka przykładów stosowania ceł wywozowych dają możność zorjentowania się, że przed wojną cło wywozowe miało przedewszystkiem charakter fiskalny. Stosowane było do artykułów eksportu masowego, mających zbyt ułatwiony, często przez monopolistyczne prawie stanowisko państwa na rynku danego artykułu. Nie było obawy, że obciążenie cłem utrudni zbyt i zaszkodzi przez to danej gałęzi produkcji. Była to pewna forma udziału w zyskach pewnej kategorji producentów, uprzywilejowanych przez konjunkturę.

Nie trzeba chyba dodawać, że państwo korzystające z tego rodzaju źródła dochodu musiało zachowywać wielką ostrożność i daleko idące umiarkowanie, zwłaszcza w warunkach napiętej walki konkurencyjnej na rynkach europejskich. Tem się tłumaczy, że tego rodzaju cło stosowane było najczęściej w kolonjach, które miały zazwyczaj zapewniony zbyt swoich surowców do metropolji, chociażby ze względów politycznych. Zresztą w tych wypadkach za pomocą obniżenia lub skasowania cła od eksportu, skierowanego do metropolji, i podniesienia stawki celnej od eksportu do krajów obcych, można było wpły-

wać skutecznie w kierunku popierania przemysłu metropolji przez dostarczenie mu surowca na lepszych warunkach.

Stosowanie ceł wywozowych do artykułów spożywczych miało miejsce przeważnie w wypadkach, kiedy naturalne warunki produkcji artykułu jakiegoś w kolonjach stwarzały zbyt rażącą różnicę między ceną tego artykułu na miejscu i na rynku międzynarodowym, aby można było oprzeć się pokusie partycypowania w niepomiernie dużych zyskach eksportera. Wreszcie z przytoczonych wyżej przykładów da się wyłuskać jeszcze jeden najzupełniej racjonalny motyw stosowania ceł wywozowych. Mówimy o cłach od wywozu dzieł sztuki.

W tych granicach cła wywozowe zajmowały w przedwojennej polityce celnej należne im skromne miejsce, nie wywołując zazwyczaj większych objekcyj, zarówno w teorji, jak i w praktyce.

Dopiero okres powojenny przyniósł ze sobą hipertrafję ceł wywozowych i tem samem spowodował obecną, rosnącą w miarę przedłużania się okresu ich stosowania, niepopularność tego rodzaju ceł.

Wybuch wojny, długotrwałej i zaciętej, wprowadził poważne zmiany w samych metodach polityki handlowej, przynajmniej w okresie przejściowym, wojennym i powojennym.

Zwykłe cele polityki gospodarczej, racjonalnie wytknięte i ekonomicznie uzasadnione, lecz obliczone zazwyczaj na dalszą metę, musiały ustąpić miejsca celom doraźnym, obliczonym na efekt chwilowy, umożliwiający przetrwanie za wszelką cenę ciężkich czasów. Zmienił się chwilowo kąt widzenia, pod którym ujmowano zagadnienia gospodarcze. Trudno zresztą było wymagać najmniejszych nawet ofiar od społeczeństwa obarczonego ciężarem wojny, ofiar, obliczonych na osiągnięcie pewnych korzyści przez państwo w przyszłości.

Gwałtowne zmniejszenie zdolności produkcyjnych państw zaangażowanych w walce, poważne utrudnienia komunikacyjne okresu wojennego, pozbawiające państwa importujące pewnych kategoryj towarów, zwłaszcza gdy chodziło o artykuły pierwszej potrzeby, rachowania na dowóz tych artykułów w ilości potrzebnej, — wszystko to stworzyło specjalną psychologję w dziedzinie polityki gospodarczej. Samowystarczalność ekonomiczna stała się hasłem dnia, każdy owoc wytwórczości narodowej, wywieziony w tych warunkach zagranicę, uważany był za stracony dla celów polityki gospodarczej. Stąd szeroko rozwinięta w tych czasach tendencja do stosowania zakazów wywozu. Szczególnie szeroko stosowany był, z motywów najzupełniej zrozumiałych, system zakazów do artykułów żywnościowych. Drożyzna okresu wojennego wpływała znacznie na popularność tego rodzaju zakazów. W okresie, który nastąpił bezpośrednio po wojnie, motywy te bynajmniej nie straciły na sile, gdyż wytrącone z równowagi życie

gospodarcze świata, Europy zaś w szczególności, wymagało czasu na przyjście do równowagi. Drożyzna utrzymywała się w dalszym ciągu; w dodatku przemysł, zniszczony przez burzę wojenną, wymagał specjalnie troskliwej opieki. Nie wahano się wspierać przemysł krajowy kosztem nawet ofiar nieraz daleko idących ze strony rolnictwa. W tym wypadku cła wywozowe, które zrobiły się nagle modne i bardzo popularne, stały się narzędziem polityki cen, dodajmy, narzędziem traktowanem w większości wypadków, jako prowizorjum, używane w celu chwilowego przechylenia konjunktury na korzyść zniszczonego przez wojnę przemysłu. Takie ujmowanie sprawy wydawało się tembardziej uzasadnionem, że produkcja rolna Europy doznała po wojnie znacznego zmniejszenia, podaż artykułów rolniczych na rynkach międzynarodowych zmniejszyła się, na co wpłynął szereg znanych powszechnie przyczyn, w pierwszej zaś mierze zupełne wycofanie się z tych rynków zbolszewizowanej Rosji, której produkcja rolna przed wojną odgrywała tak wybitną na tych rynkach rolę.

Jednocześnie europejska produkcja przemysłowa wstąpiła po wojnie w okres niezwykle ostrego przesilenia w dziedzinie zbytu, co wywołane zostało w pierwszej mierze pauperyzacją Europy i równolegle rozwijającem się zjawiskiem uniezależnienia państw pozaeuropejskich od dostawców europejskich. W tych warunkach nastawiono politykę cen w ten sposób, aby część korzyści, wypływających z ogólnej pomyślnej konjunktury dla rolnictwa, przenieść na przemysł, który, będąc zniszczony jeżeli nie w większej mierze niż rolnictwo, zmuszony był odbudowywać się przy konjunkturze mniej pomyślnej, w okresie zataczającego coraz szersze kręgi przesilenia. To też państwa, które nie wprowadziły do swojej polityki celnej ceł wywozowych, jako środka w warunkach powojennych uzasadnionego, należą do wyjątków. Wymienimy tu Belgję, Danję, Niemcy, Wielką Brytanję, Węgry, Norwegję, Szwecję, no i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie zresztą stosowanie ceł wywozowych byłoby niezgodne z konstytucją.

Pozatem znajdujemy cła wywozowe po wojnie zarówno w państwach o wysokim poziomie uprzemysłowienia, jak Austrja, Francja, Włochy, Szwajcarja, Czechosłowacja, jak i w państwach o przewadze rolnictwa w wytwórczości narodowej, jak Polska, Bułgarja, Finlandja, Grecja, Łotwa, Portugalja, Rumunja, Jugosławja i t. p.

Cła wywozowe zazwyczaj stosowane są tylko do niewielkiej ilości artykułów, najczęściej do surowców i artykułów spożywczych. Dwa tylko państwa z wymienionych posiadające obowiązującą równolegle do taryfy przywozowej, taryfę wywozową, stosują cła od wy-

wozu wszystkich, za małemi wyjątkami, towarów wywożonych. Bułgarja w tym wypadku obciąża swój eksport stawkami w wysokości 1% ad valorem, Portugalja — w wyskokości 3% ad valorem.

We wszystkich jednak państwach tu wyliczonych, nie wyłączając tych, których cła wywozowe znalazły tak szerokie zastosowanie, jak w Bułgarji i w Portugalji, noszą cła wywozowe charakter ceł prowizorycznych, i należy sądzić, że tego rodzaju obciążenia własnego eksportu, praktykowane w celach bądź fiskalnych, bądź gospodarczych, znikną z powrotem normalnych stosunków w życiu gospodarczem świata.

Tak samo, jak i przed wojną, cła wywozowe w kilku krajach Ameryki Środkowej i Południowej, Azji, oraz w kolonjach, mają charakter stały i trwać będą prawdopodobnie aż do chwili, kiedy państwa, stosujące te cła, osiągną ten etap rozwoju gospodarczego, w jakim znajdują się obecnie państwa europejskie. Zwłaszcza w państwach bogatych w surowce i o łatwych warunkach produkcji rolniczej, lecz o słabem zaludnieniu, cła wywozowe stanowią często dla państwa jedyny sposób ciągnięcia zysków z posiadanych surowców i dobry sposób opodatkowania produkcji rolniczej. Zastosowanie w tych wypadkach innych metod fiskalnych doprowadziłoby do zbyt dużego obciążenia podatkowego rolników z jednej strony, z drugiej zaś nie dałoby państwu udziału w zyskach tych cudzoziemców, którzy na własną rękę rozpoczęli eksport z kraju potrzebnych im surowców.

W tym właśnie celu fiskalnego wyzyskania eksportu Egipt i Sudan angielski pobierają 1% ad valorem od każdego wywożonego z ich krajów towaru; Kongo belgijskie, Portugalska Afryka Wschodnia 2% — ad valorem, angielskie Borneo północne 5%, a angielskie Somali nawet 10% ad valorem od większości eksportowanych towarów.

To też cło wywozowe w niejednym kraju stanowi bardzo poważne źródło dochodów skarbowych. Tak np. Chili z tego właśnie źródła pokryło w r. 1922 $^{4}/_{5}$ swego budżetu, Argentyna zaś i Paragway z tegoż źródła w tymże roku pokryły około $^{1}/_{10}$ swych wydatków.

W pewnych wypadkach europejskie państwa przemysłowe, zainteresowane w sprowadzeniu do siebie surowców z krajów egzotycznych, potrafiły drogą traktatową ograniczyć w tej dziedzinie apetyty państw posiadających surowce.

Tak wielka Brytanja na mocy traktatu, zawartego w r. 1858 z Chinami i odnowionego w r. 1903 ograniczyła wysokość nakładanych przez to państwo ceł wywozowych do 7,5% ad valorem, jako maksimum, ustalając przeciętną wysokość tych stawek na 5% ad valorem.

Traktat Wersalski ustalił zakaz stosowania ceł wywozowych do pewnych surowców, wywożonych z określonych rejonów. Tak np. zakaz ten dotknął węgiel wywożony z Zagłębia Saary do Niemiec, oraz węgiel, wywożony do Polski z niemieckich części górnego Śląska.

Wspomniane tu ustępy Traktatu Wersalskiego świadczą o tem, że zjawisko ceł wywozowych stało się częstem i zaczęło w pewnych wypadkach poważnie zagrażać zainteresowanym w zdobyciu potrzebnych surowców państwom.

W Polsce przeszliśmy okres bardzo intensywnego stosowania ceł wywozowych w dziedzinie artykułów rolniczych. O skutkach zbytniego przedłużania tego prowizorjum, jakiem u nas niewątpliwie są cła wywozowe, nie będziemy tu wspominać, gdyż są one dobrze wszystkim znane, zresztą prasa fachowa poświęciła tym zagadnieniom dużo uwagi. Trzeba żałować, że ten środek polityki celnej, którego stosowanie jest zrozumiałe i uzasadnione w warunkach wyjątkowych, pokutuje jeszcze dotychczas w naszej polityce celnej, krzywdząc w stopniu poważnym najważniejszą dla nas gałąź produkcji, jaką jest rolnictwo. Trzeba mieć nadzieję, że zwrot, jaki się dokonał ostatnio w opinji sfer rządzących, które zdołały wreszcie ocenić całą doniosłość popierania wszelkiemi środkami rolnictwa polskiego, spowoduje stopniowe zanikanie ceł wywozowych na polskie artykuły rolnicze, przed któremi leżą trudne zadania opanowania rynków zagranicznych. Wtedy rolnikowi polskiemu, który nie posiada dla swego eksportu dobrze zorganizowanego aparatu handlowego i na skutek tego najczęściej oddaje zyski, płynące z eksportu, w ręce pośredników, przestanie polska polityka celna rzucać kłody pod nogi. Nadzieje nasze są tem więcej uzasadnione, że i w innych państwach europejskich cła wywozowe już teraz ustępują stopniowo miejsca poważniejszym i spokojniej obmyślanym środkom, skierowanym ku jednemu zasadniczemu celowi, który stanowi podstawę dobrobytu każdego narodu, ku zwiększeniu produkcji. Jakkolwiek Polsce z pewną trudnością przychodzi wyraźne zajęcie stanowiska w tym sensie w jej polityce gospodarczej, to jednak wyraźną tendencję w kierunku takiego właśnie ujmowania sprawy możemy z całem zadowoleniem skonstatować. Jeżeli na drodze tej są odchylenia, jeżeli coraz to wracamy do metod, które zdawało się należą już do historji, pocieszać się musimy, że są to tylko pozostałości okresu powojennego, które stopniowo tylko mogą być usunięte.

Wieńczysław Krzywicki.

Związek polskich organizacyj rolniczych.

1. NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

10. V. 1927 r. Konferencja w sprawie projektu rozporządzenia o eksporcie jaj.
11. V. 1927 r. Narada w sprawie kwalifikowanego eksportu jaj.
19. V. 1927 r. Posiedzenie w Min. Rolnictwa w sprawie cen superfosfatu.
24. V. 1927 r. Posiedzenie plenarne Centralnej Komisji Przywozowej.

2. POSIEDZENIA W ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

23. V. 1927 r. Posiedzenie członków Komisji Opinjodawczej.

Konjunktury cen.

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

Jesteśmy jeszcze w okresie, kiedy wszelkie przewidywania, dotyczące możliwej produkcji rolnej przedstawiają się całkiem niejasno, niepewnie.

O ile chodzi o produkcję wszechświatową, to nie jest jeszcze znana całkowita powierzchnia zasiewów ozimych, nie mówiąc już o jarych (mówimy w tej chwili o półkuli północnej) — mianowicie brak danych o takich znacznych pod względem produkcji krajach, jak Niemcy i znaczna część Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik (są znane tylko liczby dotyczące Ukrainy). Z charakteru produkcji wymienionych krajów wynika, że dokładniej jest znana powierzchnia uprawiona pszenicą niż żytem, gdyż dane dotyczące pszenicy obejmują $^4/_5$ całej powierzchni, zaś odnośnie żyta tylko $^1/_3$ takiejże powierzchni. Z danych tych wynika, że powierzchnia uprawiona pszenicą zwiększyła się w stosunku do roku poprzedniego o 2,4% i w stosunku do przeciętnej za pięciolecie o 5%. Żyto dla wiadomych dotąd krajów wykazuje w stosunku do roku ubiegłego niewielkie zmniejszenie. Stan zasiewów prawie wszędzie na początku maja był średni lub nawet nieco powyżej średniego. Co się tyczy przewidywanej produkcji, to tylko Stany Zjednoczone przeprowadziły pierwsze szacowanie, które dało przypuszczalny zbiór w wysokości $161^1/_2$ miljonów kwintali pszenicy ozimej, t. j. mniej o 10 miljonów kwintali w stosunku do roku ubiegłego, lecz w wysokości przeciętnego zbioru za ostatnie pięciolecie. Co się tyczy półkuli południowej, to tam dopiero rozpoczynają się roboty przy zasiewach i dotąd nadeszły informacje tylko z Argentyny, gdzie narazie na skutek posuchy postępują one powoli.

Z drugiej strony zapotrzebowanie zboża z krajów zaoceanowych do Europy nietylko nie zmniejsza się, lecz nawet w ostatnim czasie spotęgowało się. Dla ilustracji przytaczamy dane dotyczące eksportu pszenicy z krajów eksportujących w ostatnich tygodniach b. roku i odpowiednich tygodniach roku ubiegłego w tysiącach q (= 100 kg.).

Rok 1926/27			Rok 1925/26		
Okres	Cały eksport	W tem do Europy	Okres	Cały eksport	W tem do Europy
29/III— 5/IV	4800	4000	30/III— 6/IV	3000	2200
5/IV—12/IV	5900	4600	6/IV—13/IV	3500	2600
12/IV—19/IV	3900	3000	13/IV—20/IV	2800	2400
19/IV—26/IV	4200	3400	20/IV—27/IV	3000	2000
26/IV— 3/V	5300	4500	27/IV— 4/V	3000	2400
3/V —10/V	5900	4600	4/V —11/V	3000	2400

Jednocześnie Kanada rozpoczęła starania o porozumienie ze Stanami Zjednoczonemi, Australją i nawet Rosją, aby ze względu na znaczne jeszcze nadwyżki zboża, pozostające w tych krajach, celem uniknięcia spadku cen, skoordynować ruch eksportowy.

Starania te w związku z wyżej podanemi przyczynami częściowo osiągnęły skutek w ten sposób, że w ostatnim czasie zaznaczyła się nawet tendencja zwyżkowa w cenach pszenicy.

Notowania giełd wszechświatowych w ostatnim czasie wyglądały następująco:

Ceny pszenicy w dolarach za q (=100 kg.)

Okres	Chicago	New York	Liverpool	Berlin
28/III— 2/IV	5,01	5,55	5,69	6,36
4/IV— 9/IV	5,03	5,58	5,72	6,37
11/IV—16/IV	—	5,51	5,83	6,38
18/IV—23/IV	5,03	5,61	5,94	6,47
25/IV—30/IV	5,05	5,65	5,89	6,73
2/V — 7/V	5,37	5,86	6,12	7,28
9/V —14/V	5,34	5,84	—	7,07

Stała tendencja zwyżkowa zaznaczyła się nietylko na giełdach amerykańskich i angielskich, ale objęła i rynek niemiecki.

Co się tyczy żyta, to na giełdach wszechświatowych obecnie brak jest zaofiarowania — są tylko tranzakcje terminowe. Ostatnio jednak przeważała tendencja mocna i na giełdzie w Chicago cena żyta podskoczyła z 3,68 dol. za q (w tygodniu od 11. IV. do 16. IV.) na 4,19 dol. za q (w tygodniu od 25. IV. do 30. IV.). Na giełdzie Berlińskiej cena żyta także poszła w górę z 6,00 dol. za q (w okresie od 11. IV. do 16. IV.) na 6,49 dol. za q (w okresie od 9. V. do 14. V.).

Przechodząc do Polskiego rynku zbożowego musimy na wstępie zaznaczyć, że, co się tyczy produkcji bieżącego roku, to narazie poważnych obaw niema. Powierzchnia zasiewu zarówno pszenicy ozimej i żyta ozimego w stosunku do roku ubiegłego zwiększyła się: pszenicy ozimej zasiano 1068 tysięcy ha (w roku ubiegłym 1042 tysięcy ha), żyta 5014 tysięcy ha (w roku ubiegłym 4979 tysięcy ha). Ogółem w stosunku do roku ubiegłego obsiano obu temi zbożami powierzchni więcej o 1%. Dzięki dość długotrwałej słotnej i chłodnej pogodzie w kwietniu i pierwszych dniach maja były poważne obawy co do zniszczenia ozimin, jednakże narazie ucierpiało tylko żyto i to głównie na gruntach niższych. Kwalifikacja stanu zasiewów żyta pogorszyła się z 3,5 — na 1 kwietnia do 3,3 — na 1 maja. Na polskim rynku zbożowym przez cały interesujący nas okres ceny pozostawały pod wpływem braku podaży zboża. Wpływ słabszego względnie urodzaju 1926 roku zaznaczył się teraz bardzo dobitnie.

Ceny kształtowały się następująco.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg):

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Pozn.	Przeciętna z cen miejscowych dla Polski
	w złotych	w dolarach	w złotych	w złotych
28/III— 2/IV	55,70	6,24	52,95	52,12
4/IV— 9/IV	56,30	6,31	52,55	—
11/IV—16/IV	57,00	6,38	52,50	—
18/IV—23/IV	56,70	6,35	53,00	—
25/IV—30/IV	58,40	6,54	54,50	53,50
2/V — 7/V	61,60	6,90	58,85	—
9/V —14/V	63,15	7,07	57,85	—

W chwili obecnej ceny pszenicy przeliczone na złoto już osiągnęły poziom stycznia 1925 roku, t. j. bardzo wysoki po roku dużego nieurodzaju w Polsce, i przy niesłabnącej tendencji zachodzi możliwość osiągnięcia najwyższego poziomu z tego okresu.

Ceny żyta kształtowały się całkiem analogicznie.

Ceny żyta za q (= 100 kg.):

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Pozn.	Przeciętna z cen miejscowych w Polsce
	w złotych	w dolarach	w złotych	w złotych
28/III— 2/IV	41,10	4,60	42,15	39,74
4/IV— 9/IV	42,10	4,71	41,95	—
11/IV—16/IV	43,95	4,92	43,18	—
18/IV—23/IV	45,35	5,08	45,35	—
25/IV—30/IV	48,55	5,44	47,65	40,97
2/V — 7/V	53,50	5,99	51,15	—
9/V —14/V	54,50	6,10	51,00	—

Z powyższego wynika, że ceny pszenicy w Polsce i żyta znacznie przewyższają takież ceny na giełdach amerykańskich i angielskich. Cena pszenicy na Giełdzie w Warszawie już się zrównała z ceną na giełdzie Berlińskiej. Przechodząc do cen jęczmienia i owsa, musimy stwierdzić, że i tu jest wszędzie tendencja mocna, największa jednak zwyżka cen jest w Polsce.

Ceny za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Warszawa	Berlin	Warszawa	Chicago	Berlin
28/III— 2/IV	4,50	5,40	4,17	3,99	4,91
4/IV— 9/IV	4,41	5,49	4,16	4,03	5,03
11/IV—16/IV	4,31	5,49	4,24	3,99	5,08
18/IV—23/IV	4,43	5,50	4,26	4,04	5,23
25/IV—30/IV	4,69	5,60	4,57	4,08	5,37
2/V — 7/V	5,35	5,87	5,18	4,18	5,70
9/V —14/V	5,53	5,84	5,26	—	5,74

Następstwa wysokich cen zbóż na rynku wewnętrznym Polski oraz faktycznego braku przynajmniej niektórych z nich na tymże rynku w bardzo dotkliwy sposób odbijają się na wymianie zewnętrznej. Mianowicie, obecnie nietylko, że ustał całkiem eksport z Polski, ale ogromnie się spotęgował import do Polski.

Od początku roku gospodarczego (1 sierpnia 1926 r.) do dnia 10 maja b. r. do Polski importowano prawie 108 tysięcy tonn pszenicy (cały eksport z Polski wyniósł około 16 tysięcy tonn) i około 55 tysięcy tonn żyta (wywieziono w tymże okresie około 80 tysięcy tonn). Import pszenicy tłumaczy się nietylko rzeczywistym brakiem podaży pszenicy na rynku, lecz jeszcze lepszym gatunkiem importowanego ziarna i dogodnemi warunkami kredytowemi. Około $^2/_3$ importowanej pszenicy przywozi się z Rosji, z pozostającej $^1/_3$ importu większa część przypada na Niemcy i trochę mniejsza na Węgry i Stany Zjednoczone. Żyto prawie w całości jest przywożone z Rosji i tylko

nieznaczne ilości przypadają na Węgry i Niemcy. Charakterystycznym jest przywóz z Niemiec (w marcu import z Niemiec wynosił ilościowo tyleż co i z Rosji), które obecnie wywożą do Polski pszenicy znacznie więcej, niż w swoim czasie (na jesień) jej do siebie z Polski sprowadziły. *Edward Szturm de Sztrem.*

Korespondencje zagraniczne.

Z. S. S. R.

Obszar zasiewów w Rosji Sowieckiej.

Moskwa, w kwietniu 1927 r.

Aby zdać sobie sprawę z obecnego stanu rolnictwa Rosji Sowieckiej i z jego możliwości rozwojowych na najbliższą przyszłość, warto choć pobieżnie zapoznać się ze stanem powierzchni zasiewów, oraz z temi zmianami, jakie zaszły w ciągu ostatnich paru lat w układzie wzajemnym powierzchni uprawy poszczególnych kultur.

Proces odbudowy rolnictwa rosyjskiego z punktu widzenia rozwoju powierzchni uprawy datuje się od r. 1923. Rok 1922 był dla rolnictwa sowieckiego momentem krytycznym, jeżeli bowiem z rozmiarów powierzchni zasiewów sądzić o stanie rolnictwa, to w takim razie rolnictwo rosyjskie w 1922 stało na poziomie 63% w porównaniu z r. 1913. Wzrost powierzchni zasiewów w stosunku procentowym do stanu rzeczy z r. 1913 przedstawia się następująco [1]):

Rok 1913	— 100	Rok 1924	— 81
Rok 1922	— 63	Rok 1925	— 85
Rok 1923	— 75	Rok 1926	— 89

Przyznając, że 85% powierzchni zasiewów w okresie przedwojennym zaspakajało całkowicie potrzeby rynków wewnętrznych, pozostałe zaś 15% pracowało na eksport, uznać należy, że zasadniczo w r. 1925 rolnictwo sowieckie osiągnęło taką powierzchnię uprawy, która w normalnych warunkach jest w możności pokryć zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

Jakże wzrastała powierzchnia uprawy zbóż? Sprawę tę wyjaśni poniższe zestawienie.

Lata	%% wzrost obszaru zasiewów w stosunku do roku poprzedniego	
	powierzchnia zasiewu zbóż	ogólna powierzchnia zasiewu
1923	119	119
1924	107	108
1925	105	106
1926	106	106

Po gwałtownym wzroście powierzchni zasiewów zbóż w r. 1923 (rok poprzedni był pierwszym rokiem dobrego urodzaju po okresie wojen i klęski głodowej) tempo rozwoju powierzchni uprawnych w latach 1924, 1925 i 1926 słabnie nieco, co jest wynikiem z jednej strony coraz kompletniejszego zaspakajania potrzeb rynku wewnętrznego, z drugiej zaś — ograniczonych możliwości dalszego rozwoju wobec niedostatecznej ilości siły sprzężajnej i martwego inwentarza.

[1]) Dane statystyczne wzięte z mies. „Ekonomiczeskoje Obozrienje" Nr. 12 z 1926 roku.

W stosunku do poszczególnych kultur powierzchnia zasiewu w r. 1926 przedstawiała się następująco:

Kultura	Powierzchnia zasiewu w tysiącach dziesięcin	%% wzrost w stosunku do roku poprzedniego
żyto ozime	24.686,3	98,6
pszenica ozima	7.831,9	112,4
pszenica jara	17.734,1	116,7
jęczmień	6.693,7	113,8
owies	13.168,1	117,0
proso	4.710,3	87,7
kukurydza	2.606,7	82,8
Ogółem zboża	83.091,2	106,0

Ogólna powierzchnia uprawy zbóż wynosi zatem 83.091,2 tys. dziesięcin, co odpowiada 94% powierzchni zasiewu w r. 1916, — a 85% — w latach 1913—1914. Z zestawienia powyższego wynika, że zmniejszeniu w r. 1926 uległa tylko powierzchnia zasiewu żyta, prosa i kukurydzy przy ogólnym wzroście powierzchni uprawy zbóż przeciętnie o 6% w stosunku do 1925 roku. Kosztem jednak tych trzech kultur wzrosła powierzchnia zasiewu bardziej cennych kultur ziarnistych — zwłaszcza pszenicy jarej i ozimej (o 16,7% i o 12,4%). Powierzchnie zasiewu owsa wzrosły o 17%, zaś jęczmienia — o 13,8%.

Ogólnie zatem oceniając, uznać należy, że zmiany, zaszłe w ciągu roku 1926 w układzie powierzchni zasiewu poszczególnych zbóż ułożyły się naogół korzystnie dla rolnictwa sowieckiego z punktu widzenia możliwości eksportowych.

Inaczej nieco przedstawia się sprawa kultur technicznych. Wykazuje to poniższe zestawienie:

Lata	%% wzrost w stosunku do poprzedniego roku	
	Powierzchnia zasiewu roślin techn.	Ogólna powierzchnia zasiewu
1923	111,5	119
1924	125,2	108
1925	125,0	106
1926	94,0	106

Gwałtowny wzrost powierzchni zasiewu roślin technicznych w 1923, 1924 i 1925 w r. 1926 uległ nagłemu załamaniu. W porównaniu ze stanem rzeczy z roku poprzedniego powierzchnia zasiewu roślin technicznych obniżyła się ogólnie o 6%.

Lata	%% wzrost powierzchni zasiewu w porównaniu ze stanem rzeczy z r. pop.						
	Len	Konopie	Słonecznik	Burak cukrowy	Bawełna	Tytoń	Ogólnie bez tytoniu
1923	106,8	118,5	102,8	133,7	301,9	—	111,5
1924	123,2	121,6	116,4	119,7	234,2	111,1	125,3
1925	125,4	120,4	120,4	163,2	131,4	151,8	125,2
1926	100,4	98,1	82,7	110,6	111,7	—	93,9

Z tabelki tej wynika, że z wyjątkiem buraka cukrowego [1]) i bawełny wszystkie inne rośliny techniczne nie zwiększyły prawie swej powierzchni zasiewu — a większość ich nawet zmniejszyła ją wyraźnie. Nagłą tę zmianę ekonomiści sowieccy tłumaczą wyłącznie tylko niewłaściwą polityką cen: podczas gdy ceny na żyto i owies w porównaniu z rokiem 1925 wzrosły w r. 1926 o 51% i 41%, ceny na len uległy zniżce o 15%. Ceny na słonecznik, które normalnie przed wojną przewyższały przeciętnie o 10 kop. na pudzie ceny na pszenicę, w r. 1925/26 były od niej niższe o 30 kop.

Zmniejszenie się powierzchni zasiewu roślin technicznych w r. 1926 odbiło się już niekorzystnie na przemyśle przetwórczym i na eksporcie. Wywóz słonecznika został wstrzymany, przygotowane zapasy lnu na eksport idą na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, a w przemyśle oleistym powstają poważne braki tłuszczów roślinnych.

Reasumując powyższe rozważania, oparte na podstawie oficjalnej statystyki sowieckiej, należy przyznać, że rolnictwo sowieckie w okresie ostatnich 4 lat poczyniło poważne postępy, jakkolwiek nie zdołało jeszcze osiągnąć przedwojennej powierzchni zasiewu. W rozwoju tym wyróżnić się dadzą 2 okresy. Pierwszy, trwający mniej więcej do roku 1925, miał na celu doprowadzenie powierzchni zasiewów do takich rozmiarów, któreby mogły zaspokoić wszelkie potrzeby rynku wewnętrznego, a gospodarstwu rolnemu zapewnić niezbędną stabilizację. Ten pierwszy okres został już zakończony. Proces zwiększania w tym okresie powierzchni zasiewów odbywał się niejako żywiołowo: chłop dążył kosztem wszelkich ofiar do zwiększenia powierzchni uprawy w pierwszym rzędzie zbóż i ważniejszych roślin technicznych. W roku 1925/26 rozpoczął się drugi okres wzrostu powierzchni zasiewu. Czynnik kalkulacji kupieckiej, który nie odgrywał poważniejszej roli w okresie poprzednim, gdy rynek wewnętrzny był niezaspokojny, teraz zaczyna grać rolę wybitną. Rolnik zwiększa uprawę tych kultur, które w sensie kupieckim są dla niego korzystniejsze. Stąd silny wzrost uprawy pszenicy, jęczmienia, owsa i załamanie się w dalszym rozwoju powierzchni zasiewu kultur technicznych, które — wskutek nieskoordynowanej polityki dwóch komisarjatów: Handlu i Rolnictwa — okazały się już w r. 1926 najmniej rentowne.

J—t.

Kronika krajowa.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa. W okresie od dn. 7. V. do dn. 20. V. b. r. giełda warszawska notowała kursy dolara bez zmiany: banknoty po 8,92, dewize na New-York po 8,93 zł. Bank Polski przez cały ten czas płacił kursy utrzymane: gotówka po 8,89 a przekazy po 8,91. Kurs obliczeniowy 100 złotych w złocie był określony bez zmian na 172,30 złotych obiegowych. Z innych dewiz tylko Włochy wykazywały pewne znaczniejsze wahania. Kurs dewizy włoskiej z 47,56 zł. w dn. 7. V. podniósł się do 49,15 w dn. 17 ub. m., poczem nastąpiła lekka zniżka do poziomu 48,75 w dn. 19 ub. m. i 48,95 w dn. 20. W omawianym okresie wykazały nieznaczną tendencję zniżkową dewizy na Londyn i Szwajcarję. W pierwszym dniu omawianego okresu giełda warszawska notowała: Londyn po 43,46, a Szwajcarję po 172,05. Stopniowo kurs ich obniżył się i w dn. 19 ub. m. — notowano: Londyn po 43,42, a Szwajcarję po 172,01.

[1]) Wzrosła tylko ogólna powierzchnia zasiewu buraka cukrowego, jeżeli bowiem chodzi o plantacje chłopskie — to te, zmniejszyły się przeciętnie o 14%.

Cena złota w okresie sprawozdawczym wykazała nieznaczne wahania z 4,60 w dn. 9. V. podniosła się w dn. 13. V. do 4,62 w poszukiwaniu i 4,63 w oddaniu. Od tego dnia kurs złota ulega lekkiej zniżce i w ostatnich dniach jest notowane w obrotach po 4,60.

W obrotach prywatnych w Warszawie notowano dolar po kursie $8,92^{1}/_{4}$—$8,92^{3}/_{4}$. W innych miastach notowania prywatne niewiele odbiegają od warszawskich, mianowicie: w Łodzi notowano dolara gotówkowego po $8,92^{1}/_{2}$—8,93, drobne odcinki $8,92^{1}/_{2}$; we Lwowie 8,93—$8,93^{1}/_{2}$, a w ostatnich dwóch dniach omawianego okresu $8,92^{1}/_{2}$; w Krakowie banknoty $8,92^{1}/_{2}$—8,93, czeki $8,94^{1}/_{2}$——8,95; w Bielsku gotówka $8,93^{1}/_{2}$—$8,93^{3}/_{4}$, czeki 8,96; w Lublinie dolar gotówkowy $8,92^{1}/_{2}$.

Na rynku pieniężnym obserwuje się od dłuższego czasu pewne odprężenie. W bankach prywatnych daje się zauważyć wzrost zapasów gotówki. Lepszy materjał wekslowy prawie całkowicie jest dyskontowany w bankach przy stopie ustawowej. Prywatni dyskonterzy zaspakajają przeważnie tylko mniej pewny materjał przy stopie, która wynosi około $1^{1}/_{2}$% w stosunku miesięcznym.

Od dn. 13. V. została obniżona stopa dyskontowa Banku Polskiego z $8^{1}/_{2}$ na 8%, a stopa procentowa od pożyczek zastawowych i otwartego rachunku z 10% na $9^{1}/_{2}$ rocznie.

Na rynku papierów o stałem oprocentowaniu w okresie sprawozdawczym zainteresowanie było nieco mniejsze, mimo to kursy 8% listów zast. B. G. Kr. oraz 8% list. zast. P. B. R. utrzymały się bez odchyleń na poziomie 92% wartości nominalnej. W dn. 10. V. po raz pierwszy wprowadzono do notowań giełdy warszawskiej 8% obligacje komunalne Państwowego Banku Gospod. Kraj. Obligacje te notowano po 93% kursu nominalnego.

Na giełdzie w Poznaniu zaznaczyło się znaczne osłabienie papierów o stałem oprocentowaniu. 8% dol. listy zast. Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, których kurs w dn. 7. V. wynosił $96^{1}/_{2}$%, do dn. 18. V. zniżyły się do 95%—94,5%, a dn. 19. V. spadły do 91V. Również pewnej jakkolwiek mniejszej zniżce uległy 6% zbożowe listy zast. i z 26,75 zł. za 1 cnt. metr. w dn. 7. V. obniżyły się do 25,75—26 w ostatnich dniach omawianego okresu.

We Lwowie kursy 8% list. zast. Tow. Kredyt. Ziemskiego we Lwowie przy małych obrotach notowano po kursie 94%—$93^{3}/_{4}$%.

Zużycie kredytów hodowlanych. W r. 1926 z 3.000.000 zł., przeznaczonych na podniesienie hodowli, zużyto za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego na cele następujące:

organizacje zbytu inwentarza rzeźnego .	1.222.800 zł.
przemysł mleczarski	802.000 „
organizacja zbytu jaj	180.000 „
drobiarstwo	24.000 „
poprawa pastwisk	25.000 „
pszczelnictwo, jedwabnictwo i t. p. . .	25.517 „
kupno inwentarza żywego	377.631 „

Ostatnia suma została podzielona między poszczególne prowincje Polski, jak następuje:

4 województwa Wschodnie otrzymały .	188.000 zł.
Małopolska	85.000 „
woj. Zachodnie	20.000 „
„ Centralne	84.531 „

Min. Rolnictwa zwracało główną uwagę na podniesienie hodowli drogą pośrednią przez rozwój przemysłu mleczarskiego i organizację zbytu inwentarza rzeźnego.

(Przemysł i Handel Nr. 19.)

B. Ustawodawstwo:

Projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego był rozważany na początku z. m. przez Radę Ubezpieczeń Społecznych przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Członkowie Rady, reprezentanci sfer rolniczych wskazywali w dalszym ciągu na nierealność powyższego projektu oraz na zgubne skutki, które nastąpiłyby w wypadku wprowadzenia go w życie. Stanowisko to zgodne jest z postulatami organizacyj, należących do Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, które przesłane zostały w obszernym memorjale do poszczególnych zainteresowanych Ministerstw.

Gospodarstwa wzorowe (ośrodki) utworzone przy parcelacji nieruchomości ziemskich, przeprowadzonej przez okręgowe urzędy ziemskie, o ile nie otrzymają specjalnego przeznaczenia (na cele szkolne, społeczne i t. p.) będą sprzedawane zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 27. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 44, poz. 390) przez urzędy ziemskie osobom prywatnym.

Prawo nabycia tych gospodarstw, służy krewnym pierwszego stopnia b. właścicieli tej nieruchomości, po cenie jej wykupu, pod warunkiem posiadania przez nich kwalifikacyj rolniczych, przyczem jeżeli ci krewni nie są właścicielami samodzielnych gospodarstw rolnych, lub jeżeli zobowiążą się do sprzedania swego gospodarstwa nabywcy, zatwierdzonemu przez okręgowy urząd ziemski. W razie braku krewnych gospodarstwa te będą sprzedawane w drodze przetargu.

Likwidacja serwitutów. Rozporządzenie Ministra Reform Rolnych z dn. 12. IV. r. b. zawiera szereg uproszczonych przepisów technicznych przy znoszeniu służebności, obciążających dobra Ordynacji Zamoyskiej.

Protesty weksli. W rozporządzeniu Prezydenta z dn. 30. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 43, poz. 381) podane są opłaty jakie przypadają przy protestowaniu weksli.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Regulamin Trybunału Kompetencyjnego ustala rozp. Prezydenta z dn. 22. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 42, poz. 373).

Wynagrodzenie za nieruchomości ziemskie przejęte na własność Państwa normuje rozp. Prezydenta z dn. 30. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr 42, poz. 374).

Grunty pod budowę kolei Kalety—Herby—Wieluń—Podzamcze wywłaszcza zarządzenie Prezydenta z dn. 12. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 42, poz. 375).

Zakres działalności urzędów ubezpieczeń z siedzibą w Warszawie i Lwowie zmienia rozp. Min. Pr. i Op. Społ. z dn. 2. V. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 42, poz. 378).

Zakaz używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych wprowadza rozp. Prezydenta z dn. 22. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 43, poz. 380).

Należności za sporządzenie protestu ustala rozp. Prezydenta z dn. 30. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 43, poz. 381).

Uproszczone przepisy przy znoszeniu służebności obciążających dobra Ordynacji Zamoyskiej wprowadza rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 12. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 43, poz. 383).

Rozlew spirytusu skażonego ustala rozp. Min. Sk. z dn. 30. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 43, poz. 384).

Towarową taryfę kolejową zmienia rozp. Min. Kom. z dn. 28. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 43, poz. 387).

Ulgi taryfowe przy przejeździe powrotnym z uzdrowisk krajowych wprowadza rozp. Min. Kom. z dn. 5. V. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 43, poz. 388).

Sprzedaż gospodarstw wzorowych, utworzonych przy parcelacji nieruchomości ziemskich, przeprowadzonej przez okręgowe urzędy ziemskie normuje rozp. Rady Min. z dn. 27. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 43, poz. 390).

Wykonywanie przez mierniczych prac pomiarowych, związanych z przebudową ustroju rolnego reguluje rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 27. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 44, poz. 393).

Statut Dyrekcyjnej Rady Kolejowej uzupełnia rozp. Min. Kom. z dn. 30. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 44, poz. 395).

C. Polityka handlowa:

Komitet Taryfowy. 12 maja odbyło się posiedzenie Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej pod przewodnictwem p. inż. Chodkiewicza. Interesującą dyskusję wywołał wniosek p. Epsteina o skracanie należności stacyjnych w komunikacji z dojazdowemi kolejami Pińczowskiemi, gdzie podwójne i nawet potrójne pobieranie tych należności znacznie podraża transporty. Ze strony Ministerstwa wysuwano objekcję, że należności te muszą być większe z racji przeładunku i z powodu różnych właścicieli kolei, ale argumenty referenta przyrzeczono wziąć pod uwagę. Jeden z członków Komitetu zaproponował rozciągnąć tę zasadę skracania należności na wszelkie wypadki analogiczne. Przewodniczący wszakże obawiał się, że lepsze będzie wrogiem dobrego i że wniosek nie jest oparty na wystudjowaniu kwestji. Zdaje się, że konkretne znaczenie ma ta kwestja głównie dla sieci kolei pińczowskich.

Przedstawiciel Pomorza zaproponował ze względu na ciężkie położenie przemysłu pomorskiego, odciętego od przedwojennych rynków, a oddalonego od surowców, by taryfy towarowe dla przewozów produktów przemysłowych z Pomorza wgłąb kraju były liczone specjalnie ulgowo, co dla kolei nie powinno zresztą dać strat, gdyż obecnie wraca z Gdańska i Gdyni dużo próżnych wagonów. Z wyjątkiem niechętnego głosu p. Boguszewskiego, wniosek zyskał ogólne poparcie.

Zmiany taryfy przewozowej na państwowych kolejach wąskotorowych. Z dn. 15 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra komunikacji w sprawie zmian taryfy przewozowej państwowych kolei wąskotorowych. Zmiany zmniejszają przewoźne w komunikacji bezpośredniej pomiędzy stacjami państwowych kolejek wąskotorowych, drogą przez linje prywatne oraz normalnotorowe, nadto zaś obniżają przewoźne od pewnych gatunków materjałów drzewnych oraz kamienie do budowy szosy Nałęczów—Opole.

Ułatwienia przy sprzedaży soli bydlęcej. Przychylając się do postulatów rolnictwa, wyrażonych w referacie wygłoszonym przez posła J. Gościckiego na posiedzeniu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dn. 25. IV. r. b. (patrz dział artykułów niniejszego numeru), Ministerstwo Skarbu, jak to podaje „Epoka" w N-rze 134, upoważniło Biuro Sprzedaży Soli do wykonywania zamówień i dysponowania wysyłek soli bydlęcej skażonej po uprzedniem wpłaceniu należności lub też na kredyt (o ile zamawiająca firma korzysta już w Biurze Sprzedaży Soli z kredytu) bez żądania od zamawiającego zaświadczeń władz skarbowych. Zarządzenie to, uwzględniając doniosłe znaczenie stosowania soli na potrzeby rolnictwa oraz interesy gospodarki solnej, ma na celu powiększenie zbytu soli.

Chcąc jednak umożliwić władzom skarbowym posiadanie dokładnych wykazów osób i firm, które dokonały zamówień na tę sól, oraz mieć pewność, że powyższe ułatwienie nie przyczyni się do popełniania przez niesumiennych ludzi nadużyć i sprzedawania tej soli zamiast czystej, Minsterstwo poleciło zawiadamiać jednocześnie naj-

bliższe miejsca odbioru tej soli urząd, inspektorjat lub oddział kontroli skarbowej o skierowanie pod danym adresem przesyłki.

Tezy w sprawie elewatorów i śpichrzów zbożowych uchwalone przez Komisję Rzeczoznawców do spraw budowy elewatorów przy M. R. i D. P. dnia 19. IV. 1927 r.

1. Do należytego zorganizowania handlu wewnętrznego, eksportu oraz przemiału zboża są powołane przedewszystkiem organizacje handlowo-rolnicze, oparte na zasadach, umożliwiających zgromadzenie odpowiedniego kapitału, a zarazem nadające im w możliwie dostępnym stopniu charakter zrzeszeń społeczno-gospodarczych.

2. Organizacje handlowo-rolnicze będą mogły wykonać przypadające im w tym zakresie zadania o tyle tylko, o ile będą rozporządzały elewatorami i śpichrzami zbożowemi, stanowiącemi niezbędny warunek racjonalnej organizacji handlu i eksportu zboża.

3. Wobec braku i drożyzny kapitałów, nakazujących stosowanie jaknajwiększej oszczędności i unikania wszelkich eksperymentów, należy narazie ograniczyć się do budowy kilku elewatorów i śpichrzy zbożowych następujących trzech typów: a) okręgowych rolniczych, zbliżonych do producenta, b) standaryzacyjnych, c) eksportowych.

4. Budowa elewatorów i śpichrzów zbożowych może być przeprowadzona w dwojaki sposób: a) przez istniejące organizacje handlowo-rolnicze, o ile zdołają zgromadzić własny kapitał, wynoszący przynajmniej 20% kosztów budowy; reszta kosztów budowy winna być pokryta kredytem, udzielonym przez Bank Gospodarstwa Krajowego w formie kredytu długoterminowego, amortyzowanego w kresie 25—30 lat i możliwie nisko oprocentowanego; b) przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ścisłem porozumieniu z organizacjami rolniczo-handlowemi, które przejmą eksploatację elewatorów na warunkach dzierżawnych, możliwie dogodnych dla dzierżawców.

5. Wobec tego, że istniejące w Polsce organizacje handlowo-rolnicze rozporządzają szczupłemi kapitałami, co uniemożliwia im przez czas dłuższy samodzielną budowę elewatorów, że inicjatywa budowy elewatorów i śpichrzów zbożowych może być podjęta i zrealizowana przez kapitały zagraniczne, — niezbędnem jest bezzwłoczne podjęcie przez Bank Gospodarstwa Krajowego akcji budowy elewatorów i śpichrzów zbożowych.

Do budowy elewatorów i śpichrzów zbożowych w poszczególnych niżej wymienionych miejscowościach powinien Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpić wówczas, gdy zostanie zawarty kontrakt dzierżawny pomiędzy Bankiem, a istniejącą lub ad hoc zawiązaną organizacją handlowo-rolniczą, która przejmuje eksploatację danego objektu. Rozmiary, typ i koszty budowy każdego śpichrza winny być ustalane w porozumieniu z dzierżawcami. Śpichrze okręgowo-rolnicze winny być oddawane w dzierżawę, o ile możności, istniejącej w danej miejscowości organizacji handlowo-rolniczej, gdzie zaś istnieje więcej niż jedna organizacja handlowo-rolnicza, należy dołożyć usiłowań, by utworzyły one dla celów handlu zbożowego i eksploatacji śpichrza związek.

Oprócz wydatków na budowę elewatorów i śpichrzów zbożowych i udzielania kredytów na budowę i obrót zbożowy powstających elewatorów i śpichrzów organizacjom handlowo-rolniczym, Bank Gospodarstwa Krajowego winien udzielać specjalnych kredytów obrotowych dla istniejących śpichrzów i zakładów przetwórczych, będących w ręku organizacyj handlowo-rolniczych oraz kredytów inwestycyjnych dla nich na instalacje mechaniczne. Do tych celów narazie wystarczy, by Bank Gospodarstwa Krajowego był przygotowany do wydatków i kredytów inwestycyjnych w sumie 10.000.000 zł. i obrotowych 5.000.000 zł.

6. Śpichrze rolnicze w pierwszej kolei powinny powstać tam, gdzie brak ich szczególnie daje się odczuwać, o ile na miejscu istnieją podstawy organizacyjne wśród ludności rolniczej, produkcja zaś zboża stoi na stosunkowo wysokim poziomie.

W pierwszym względzie należy uwzględnić następujące punkty: Biała Podlaska, Jędrzejów, Kozowa (lub Buczacz), Puławy i Zamość.

Dalsza rozbudowa sieci śpichrzów okręgowych rolniczych powinna być odłożona dopóty, dopóki doświadczenie zdobyte przy budowie i eksploatacji pierwszej ich serji nie da dostatecznych podstaw do opracowania programu dalszej akcji, dostosowanej ściśle do właściwości życia gospodarczego Polski. Przypuszczalnie w drugiej kolei budowy śpichrzów okręgowych będzie należało uwzględnić: Ciechanów, Płock, Włocławek, Łomża, Suwałki, Grodno, Wilno, Siedlce, Grójec, Radom, Sandomierz, Tarnów, Jarosław, Sokal, Chełm, Włodzimierz, Łuck, Równe, Buczacz (lub Kozowa), Radomsko i Sieradz.

Oprócz magazynowania zboża dla własnych celów handlowych lub przetwórczych obowiązkiem śpichrzów tego typu winno być magazynowanie i sprzedaż komisowa zboża rolników, oraz przyjmowanie go do czyszczenia.

Pojemność każdego z tych śpichrzów sięgać ma 500—1000 tonn z technicznem zapewnieniem możliwości rozbudowy.

Za szczególnie pożądane uważać należy połączenie tego typu śpichrzów z zakładami przetwórczemi (młyny, kaszarnie i t. p.), a o ile nie miałoby to miejsca, sam handel zbożowy nie zapewniałby im dostatecznej rentowności, śpichrze te powinny być łączone ze składami nawozów sztucznych, materjałów opałowych, narzędzi rolniczych oraz innych artykułów, niezbędnych dla rolników.

7. W otoku niektórych okręgowych śpichrzów rolniczych, w punktach zetknięcia handlu z produkcją, t. j. po miasteczkach targowych, należy tytułem próby uwzględnić budowę małych składnic, wzgl. zsypów zbożowych o pojemności 100—300 tonn i najprostszej konstrukcji, w pierwszej linji przy kolejach dla gromadzenia zboża, dowożonego na targi przez drobnych rolników. Mogą to być bądź filje śpichrzy rolniczych, bądź też składy samodzielnych organizacyj rolniczych.

8. Celem uszlachetnienia zboża dla eksportu oraz dla regulowania obrotu wewnętrznego, należy na szlakach eksportowych Państwa tworzyć elewatory standaryzacyjne.

Pilną jest potrzeba budowy takiego elewatora w ośrodku szczególnie wydatnej produkcji zbożowej, posiadającym najdogodniejsze połączenia kolejowe i wodne wewnątrz kraju i z zagranicą, o pojemności 10.000—15.000 tonn. Punktem najbardziej odpowiednim wydaje się być Toruń. Na południu analogiczny elewator o pojemności 3000 tonn winien stanąć w Oświęcimiu.

Elewatory te powinny stanowić własność Państwa, eksploatację zaś ich należy powierzyć związkowi istniejących głównych organizacyj rolniczo-handlowych, w których dopuszczalny jest udział kapitałów zagranicznych pod warunkiem zabezpieczenia bezwzględnej przewagi polskich organizacyj rolniczo-handlowych.

Operacje tych elewatorów obok handlu własnego instytucji eksploatującej obejmować winny magazynowanie cudzego zboża, kupno-sprzedaż na cudzy rachunek i wydawanie świadectw warrantowych.

Elewatory te należy w znacznej mierze dostosować do magazynowania i czyszczenia jęczmienia i nasion, jako stałych ziemiopłodów eksportowych.

Dla jęczmienia i nasion należy przewidywać potrzebę stworzenia specjalnych śpichrzy o pojemności 1000—2000 tonn w Kruszwicy, Kutnie i Lesznie w miarę rozwoju odnośnych operacyj w elewatorach Toruńskim i Oświęcimskim.

9. Koniecznem jest kierowanie naszego eksportu zbożowego morskiego na Gdynię i Tczew, jako punkty, gdzie dochodzą statki morskie. Wobec tego zachodzi potrzeba zaopatrzenia ich w urządzenia, obsługujące eksport zbożowy, szczególnie aktualne w Gdyni, ze względu na budowę portu.

Elewatory eksportowe nie powinny trudnić się uszlachetnianiem zboża, lecz otrzymywać je w stanie całkowicie zdatnym do wysyłki, a wobec tego Gdynia może w obecnej chwili nie mieć elewatorów, przekraczających pojemność mniej więcej 5000 tonn (przyczem w sezonie zbożowym martwym mogłyby być dostosowane do magazynowania innych towarów), natomiast koniecznem jest zaopatrzenie ich w urządzenia przeładunkowe kolejowe oraz wodne o typie pływającym.

Elewatory eksportowe powinny stanowić własność Państwa, które eksploatację ich bezwzględnie powierzyć winno związkowi istniejących głównych organizacyj rolniczo-handlowych.

10. Niezależnie od budowy elewatorów rolniczych i eksportowych należy uznać za pożądane ze względu na racjonalną aprowizację ośrodków wielkomiejskich, utworzenie w głównych ośrodkach konsumcyjnych składów zbożowo-mącznych. Budowa i eksploatacja tych składów należy do zadań banków państwowych, gmin miejskich i organizacyj spożywczych.

W pierwszym rzędzie w związku z tem uruchomić należy elewatory warszawskie po dokonanym remoncie i ewentualnej budowie instalacyj przeładunkowych na Wiśle. Również przy budowie elewatora w Oświęcimiu uwzględnić należy zagadnienie aprowizacji okolicznych kręgów konsumcyjnych.

Celem należytego zorganizowania handlu zbożowego koniecznem jest, by miasta i wojsko kierowały zapotrzebowanie aprowizacyjne do organizacyj handlowo-rolniczych.

11. Celem ułatwienia magazynom zbożowym różnych typów spełnienia swego zadania, Rząd powinien uzyskać ustawę lub dekret, ustalający dla nich szczególne uprawnienie kolejowe (łamane frachty) i wywozowe (nie działanie ograniczeń eksportowych i podwyżek celnych po momencie składowania) oraz wyjednać dla nich wystawienie świadectw warrantowych, nadto zaś uposażyć je w bocznice kolejowe. W szczególności celem usprawnienia przeładunku zbożowego w Gdyni powinna być podniesiona zdolność transportowa kolei, łączących okręgi produkcyjne z wybrzeżem.

Ponadto powstanie elewatorów umożliwi wydanie ustaw o standaryzacji zboża i kwalifikowanym eksporcie płodów rolnych.

12. Do kierownictwa akcją budowy elewatorów i śpichrzów zbożowych, kwalifikowania organizacyj handlowo-rolniczych do kredytów na budowę, inwestycje i obrót elewatorów i śpichrzów oraz do opinjowania o wysokości tych kredytów powołane jest Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przy zorganizowanem współdziałaniu czynników społecznych rolniczych i przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw.

13. Przy opracowywaniu planów, budowie elewatorów i śpichrzów zbożowych oraz zaopatrzeniu ich w odpowiednie urządzenia mechaniczne, należy dawać pierwszeństwo krajowym siłom technicznym, firmom budowlanym i przedsiębiorstwom przemysłowym. W szczególności budowa śpichrzów okręgowych rolniczych winna być dokonana w całości siłami krajowemi.

D. Przemysł rolny:

Obniżenie cen na superfosfat. Fabryki superfosfatu uchwaliły w dniu 5 maja 1927 r. obniżyć ceny superfosfatu przy wagonowym odbiorze, franco st. Tczew na:

zł. 12.96	przy odbiorze	do 15 czerwca rb.
zł. 13.12	„ „	od 16 czerwca do 31 lipca r. b.
zł. 13.28	„ „	po 1 sierpnia rb.

zaś franco Poznań, Włocławek, Warszawa, Kielce, Rędziny, Strzemieszyce, Kraków, Bogucice (G. Śl.), Brzezie (G. Śl.), Rymanów (Młp.), Lwów, Wołkowysk i Wilno na:

zł. 13.60 przy odbiorze do 15 czerwca r. b.
zł. 13.76 „ „ od 16 czerwca do 31 lipca r. b.
zł. 13.92 „ „ po 1 sierpnia r. b.

— wszystko za 100 kg. superfosfatu 16%, bez opakowania.

Ceny powyższe zostały obniżone w stosunku do cen obowiązujących dotychczas o 12—18%.

Fabryki superfosfatu zdecydowały się na obniżkę cen, licząc, iż spowoduje to bardzo znaczne zwiększenie konsumcji.

Produkcja piwa w Polsce w r. 1926. Według danych przytoczonych w Nr. 20-ym „Przemysłu Piwowarskiego" w roku 1926 wszystkie browary w Polsce przerobiły 321.941 q słodu, co w przeliczeniu na jęczmień wynosi ok. 430.000 q. Chmielu zużyto 11.186 cent. pojedyńczych (à 50 kg.); z innych surowców przerobiono 7.812 kg. cukru.

Ogólna produkcja piwa wyniosła 1.689.848,38 hl. wobec 1.893.525 hl. wyprodukowanych w r. 1925. Sprzedano ogółem 1.597.568,78 hl. (w 1925 r. — 1.573.021), a więc spożycie na głowę ludności wyniosło około 5,3 litra.

Wywóz zagranicę spadł bardzo znacznie. Wyniósł on w 1926 r. zaledwie 1.246,57 hl., wobec 5.429 hl., wywiezionych w r. 1925. Zapas w piwnicach na rok 1927 wynosił w dn. 1 stycznia 1927 r. 296.700,83 hl. (w 1925 — 265.000 hl.).

Według oficjalnych danych czynnych browarów w 1926 r. było 185, a więc od 1919 roku zawiesiło produkcję 58 browarów, z których część zlikwidowano zupełnie, część zaś jest nieczynna chwilowo. Na jeden browar przypada więc średnio 9.000 hl.

E. Varia:

Założenie towarzystwa „Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929". Dn. 1 maja r. b. w Poznaniu zwołano zostało zebranie przedstawicieli władz państwowych, komunalnych i zrzeszeń gospodarczych i kulturalnych całej Polski w celu założenia towarzystwa zapisanego p. n. „Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929". Na zebranie przybyli pp. Ministrowie: Przemysłu i Handlu Kwiatkowski oraz Spraw Zagranicznych Zaleski.

Po wyborze prezydenta Ratajskiego na przewodniczącego zebrania i powołaniu do pióra p. radcy Robińskiego, podpisali statut towarzystwa, jako założyciele, następujący obecni. Wojewoda poznański Adolf Bniński, prezydent Ratajski, wojewoda dr. Wachowiak, poseł Andrzej Wierzbicki z Warszawy, prezes Ziemstwa Kredytowego Józef Żychliński z Poznania, prezes Związku Polskich Organizacyj Rolniczych Fudakowski z Warszawy, prezes Tadeusz Epstein z Krakowa, gen. dyr. b. min. Kiedroń z Siemianowic Śląskich, prezes Wkp. Izby Rolniczej Wiktor Szulczewski z Poznania, prezes Rady Miejskiej Witold Hedinger z Poznania, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy B. Kasprowicz, radca St. Robiński z Poznania, dyr. Aleksander Ciszewski z Michałkowic na Górnym Śląsku, dyr. kopalni Piotr Markiewicz z Sosnowca.

Tem samem założone zostało Towarzystwo Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929.

Do Rady Towarzystwa weszli: dr. M. Barciński, prezes Zw. Przm. Włókienniczego, Łódź; — L. Begale, starosta krajowy, Poznań; — dr. A. Szyszko-Bohusz, rektor Akad. Sztuk Pięknych, Kraków; — inż. A. Ciszewski, dyr. gen. Zakładów Hohenlohego, Michałkowice; — inż. J. Czarliński, prezes Izby Przemysłowo-Handl., Grudziądz. ks. W. Czartoryski, senator, Pełkinie Młp.; — J. Donimirski, prezes Pom. Tow. Roln., Łysomice; — T. Epstein, prezes Izby Handlowej i Przem., Kraków; — K. Fudakowski,

prezes Zw. Polsk. Organ. Roln., Warszawa; — inż. Witold Hedinger, przewodniczący Rady Miejskiej z Poznania; — B. Herse, prezes Centr. Zw. Kup., Warszawa; — W. Jewasiński, prezes Izby Rzemieślniczej, Poznań; — J. Jeziorański, prezes Polskiego Związku Metalowego, Warszawa; — B. Kasprowicz, prezes Izby Przem.-Handlowej, Bydgoszcz; — J. Kiedroń, b. min. dyr. gen. Zjedn. Górn. Hutn. Król. i Laury, Siemianowice; — senator J. Kowalczyk, Katowice; — ks. St. Lubomirski, prezes Rady Zarządu Centr. Zw. Polsk. Przem. Górn. Handl. Fin., Warszawa; — T. Marchlewski, prezes Zw. Tow. Kup., Grudziądz; — dr. J. M. Rozwadowski, prezes Akad. Umiejętności Kraków; — J. br. Götz-Okocimski, prezes Zw. Przem., Kraków; — K. Otmianowski, prezes Zw. Tow. Kup., Poznań; — dr. St. Pernaczyński, prez. Izby Przem.-Handlowej, Poznań; — C. Ratajski, prezydent m. Poznania; — dr. Wł. Stesłowicz, b. min. dyr. Izby Handl. i Przem., Lwów; — W. Szulczewski, prezes Wkp. Izby Rolniczej, Poznań; — P. Wdziękoński, prezes Zw. Fabr., Bydgoszcz; — dr. Weinschenck, prezes Izby Handl. i Przem., Bielsko; — A. Wierzbicki, prezes Centr. Zw. P. Przem. Górn. Handl. Fin., Warszawa; — dr. G. Williger, tajny radca, dyr. Katow. Sp. Akc. dla Górn. i Hutn., Katowice; — J. Żychliński, prezydent Ziemstwa Kredytowego, Poznań; Stef. Laurysiewicz, wiceprezes Centr. Zw. Przem. Górn. Handl. Fin., Warszawa; — A. Falter, dyr. gen. Sp. Robur, Katowice; — P. Markiewicz, prezes Konwencji Węglowej, Sosnowiec.

Bezpośrednio po zebraniu konstytucyjnem odbyło się posiedzenie Rady. Na prezesa Rady wybrany został prezydent Ratajski, na sekretarza p. K. Otmianowski z Poznania. Następnie kooptowano do Rady pp. dyr. Piotra Markiewicza z Sosnowca, prezesa Stefana Laurysiewicza z Warszawy, dyr. Alfreda Faltera z Katowic. Do Zarządu wybrani zostali pp.: wojewoda dr. Wachowiak, radca St. Robiński, poseł Leon Pluciński, prezes Samulski i syndyk Izby Przem.-Handl. dr. Waschko, wszyscy z Poznania.

Pierwszy w Polsce Instruktorski Kurs Jedwabnictwa. Wobec pomyślnego rozwoju hodowli jedwabników w Polsce i odczuwanego w tej dziedzinie braku instruktorów, Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje w roku bieżącym pierwszy instruktorski, jednomiesięczny kurs jedwabniczy w Milanówku, od 1-go do 30 czerwca r. b. Kurs obejmować będzie wykłady teoretyczne z zakresu hodowli jedwabników, anatomji jedwabnika, historji jedwabnictwa, celkowej produkcji jajeczek syst. Pasteur'a, różnych ras jedwabników, chorób jedwabników, hodowli drzew morwowych i przemysłu jedwabnego przetwórczego, oraz zajęcia praktyczne, polegające na przeprowadzeniu przez słuchaczów całkowitej hodowli jedwabników.

Kurs obliczony jest na 32 osoby i przeznaczony głównie dla instruktorów organizacyj rolniczych i samorządowych, lub osób pragnących oddać się pracy nad krzewieniem jedwabnictwa w kraju.

Kurs organizowany jest na koszt Ministerstwa Rolnictwa i dzięki temu będzie bezpłatny. Koszt utrzymania i mieszkania w Milanówku ponoszą sami słuchacze, lub delegujące ich instytucje.

Podania skierowywać należy do Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą, za pośrednictwem i z poparciem miejscowej instytucji samorządowej, lub rolniczej. Podanie powinno zawierać: imię i nazwisko, wiek, wykształcenie, zawód i obecne zajęcie, miejsce stałego zamieszkania i krótkie oświadczenie w jaki sposób kandydat przewiduje wykorzystać nabyte na kursie wiadomości.

Podania przyjmowane będą do dnia 25-go maja r. b.

Przegląd piśmiennictwa.

A. Piśmiennictwo krajowe.

W artykule p. t. **„Zasady programu inwestycyjnego w rolnictwie“** (**„Przemysł i Handel“** Nr. 17 z dn. 23 kwietnia 1927 r.) inż. **St. Królikowski** zastanawia się nad zasadami, na których oprzeć należy intensyfikację naszych warsztatów rolnych.

Stwierdziwszy wielką nierównomierność w poziomie intensyfikacji gospodarstw wiejskich w poszczególnych częściach kraju, „wyrównanie poziomu kultury rolnej do stopna osiągniętego już na intensywniej zagospodarowanych terenach“ uznaje autor, jako podstawę programu rozwoju rolnictwa w Polsce.

Potrzeby inwestycyjne, które musiałyby być zaspokojone dla osiągnięcia zakreślonego celu, dzieli inż. Królikowski na cztery zasadnicze grupy.

Do pierwszej zalicza wkłady konieczne do zagospodarowania nieużytków i przeprowadzenia niezbędnych meljoracyj.

W drugiej grupie uwzględnione są inwestycje, mające na celu zwiększenie upraw specjalnych.

Do trzeciej grupy zaliczone są „inwestycje, umożliwiające powstanie lub rozwój przetwórstwa ziemiopłodów i artykułów hodowlanych oraz inwestycje komunikacyjne, umożliwiające racjonalny ich zbyt“, a więc budowa elewatorów, rzeźni, bekoniarni, chłodni, mleczarń oraz zakup wagonów-chłodni, statków dla transportu artykułów rolniczych.

Do czwartej grupy wlicza autor utworzenie „stałego funduszu obrotowego kredytowego na finansowanie akcji dostarczania rolnikom kulturalnych środków produkcji, jak nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, uszlachetnione nasiona, pasze treściwe i t. d.“.

W dalszym ciągu zwraca autor uwagę, by przy realizowaniu programu intensyfikacji szczególny nacisk położyć na zatrudnienie w produkcji dzisiaj unieruchomionych zasobów pracy. Ponieważ brak ziemi nie pozwala na powiększenie drobnych gospodarstw do takich rozmiarów, aby praca właścicieli i ich rodzin była całkowicie wykorzystana, dążyć należy, jak słusznie podkreśla p. inż. Królikowski, do rozwinięcia tych działów w gospodarstwie, które nie są organicznie związane z rozmiarami warsztatu rolnego.

W Nr. 19-ym **„Przemysłu i Handlu“** p. **M. Szawleski** pomieszcza bardzo ciekawy artykuł p. t. **„Międzynarodowy handel Europy w dobie powojennej“**. Zarzymując się dłużej nad przyczynami przeżywanego obecnie kryzysu gospodarczego, autor stara się je unaocznić, usuwając w ten sposób szereg błędnych na ten temat pojęć. „Barometrem położenia gospodarczego Europy jest stan wymiany międzynarodowej“ — mówi autor na wstępie. Rozpatrując tedy stan i kierunki obrotów międzynarodowych, pragnie p. Szawleski dojść do źródeł szeregu spostrzeżeń, które mogą potwierdzić obserwacje poprzednie.

W badaniach swych p. Szawleski pomija rozmyślnie sprawy handlu wewnętrznego, gdyż jest zbyt trudny do ujęcia w dane liczbowe, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że przeżywa on mniej lub więcej silny kryzys, cierpiąc na przerost pośrednictwa, eliminowanego częściowo drogą kartelizacji.

W dalszym ciągu autor przechodzi do zagadnienia handlu międzynarodowego, rozróżniając trzy główne czynniki handlu, a mianowicie: ceny, transport i politykę celną poszczególnych państw.

Rozpatrując pierwszy z tych czynników, p. Szawleski podkreśla, że na niezwykle płynną i chwiejną pod tym względem konjunkturę po wojnie wpłynęły w bardzo silnym stopniu zaburzenia walutowe, wyrażające się w Europie w nadmiarze pieniądza

papierowego, a w Stanach Zjednoczonych w przeroście złota. Konjunktura jednak z każdym rokiem nabywa większej stabilizacji. Następuje stopniowe zrównanie się cen do jednolitego poziomu światowego. Mimo barjer celnych wraca dość duży paralelizm cen po obu stronach oceanu i pomiędzy poszczególnemi krajami europejskiemi, w miarę powracania do waluty stałej opartej o złoto. Jako skutek tego powrotu występuje w Europie objaw drożyzny.

W polityce cen po obu stronach oceanu zachodzą jednak dość znaczne różnice. Stany Zjednoczone dążą do stabilizacji cen, a Europa do obniżenia ich dla celów konkurencji światowej i przeciwdziałania wewntęrznemu zubożeniu. Ameryka dąży do regulowania cen za pomocą odpowiednio stosowanej polityki kredytowej, co się ujawniło w raporcie Zarządu Rezerwy Federalnej. Kredyt udzielany przez banki federalne ma pozostawać w ścisłej zależności od poziomu cen, przyczem winien wywierać tego rodzaju wpływ, by nie dopuścić do fluktuacji w cenach artykułów pierwszej potrzeby. Zdaniem autora jednak, wpływ ten mógł być istotny wówczas, gdy tylko Stany Zjednoczone posiadały walutę złotą. Polityka kredytowa nie zdoła zastąpić przedwojennego regulatora cen, jakim był swobodny obrót złotem między poszczególnemi rynkami pieniężnemi. Zrozumienie tej prawdy ujawnia się w dążeniu Ameryki do wprowadzenia z powrotem w świecie złota, jako miernika wartości. Ciekawym objawem w staraniach o stabilizację cen jest dążność przemysłowców amerykańskich, aby drogą ustawy zmusić detalistów do przestrzegania cen, ustalonych przez fabrykantów dla drobnego handlu.

Innych środków w walce z drożyzną imały się państwa europejskie z chwilą dokonania reform walutowych. Były niemi zakazy wywozu, ubezpieczenie podaży przedmiotów powszechnego użytku, obniżenie świadczeń skarbowych, przewozów kolejowych i t. p. Próby te jednak, przedsiębrane przez Z. S. S. R., Niemcy, a także (choć mniej zdecydowanie) przez Polskę, nie dały oczekiwanych rezultatów, co jest zrozumiałe, gdyż ceny nie mogą się kształtować w poszczególnych krajach samodzielnie, lecz dążą do zrównania z poziomem cen światowych.

Przechodząc do drugiego z kolei czynnika handlu międzynarodowego — komunikacji — autor stwierdza dość znaczny rozwój sieci kolejowej, przyczem, jeśli chodzi o Europę, to rozwój ten był bezpośrednim skutkiem potrzeb działających na jej terenie armij walczących.

Dla Europy nie można więc przyjmować wzrostu sieci kolejowych za miarę wzmożonych obrotów handlowych. Jeśli chodzi o Amerykę, to daje tam się odczuwać nawet pewien przerost aparatu kolejowego ze względu na ogromny rozwój automobilizmu. W rezultacie dorobek kolejowy w ostatniej dobie, jako bezpośredni skutek wzmożonej produkcji i obrotów, należy przyznać pozostałym 3 częściom świata, t. j. Azji, Afryce i Australji.

W dalszym ciągu autor rozpatruje stan komunikacji wodnej, podkreślając zmniejszenie się tonnażu Anglji i usilną rozbudowę floty Stanów Zjednoczonych, Francji, Holandji, Skandynawji oraz Włoch. Nie będziemy tu dłużej zatrzymywać się nad niezmiernie, skąd inąd, ciekawemi szczegółami, dotyczącemi stanu obecnego środków komunikacji wodnej w poszczególnych państwach, ograniczając się do stwierdzenia zgodnie z autorem, że „żegluga przechodzi po wojnie ostry kryzys", i że „cechą charakterystyczną współczesnej sytuacji w tonnażu światowym jest nierentowność przedsiębiorstw okrętowych, modernizacja parku i osłabienie flagi angielskiej".

Następnie autor przechodzi do trzeciego czynnika handlu międzynarodowego — polityki celnej państw.

Rozwinięcie tego ważnego i aktualnego zagadnienia poprzedza autor wstępem historycznym, poczem, przechodząc do okresu powojennego, stwierdza, że nowe granice

polityczne, odpadnięcie Rosji, a zwłaszcza chaos inflacyjny „czynią politykę celną państw chwiejną i mało skrystalizowaną". Dopiero ostry kryzys gospodarczy w 1920 r., a przedewszystkiem potrzeba obrony przed konkurencją przemysłu niemieckiego, umożliwioną dumpingiem walutowym, wywołały konieczność podwyższenia ceł.

Stopniowa stabilizacja walut oraz analiza położenia gospodarczego zmuszają państwa europejskie do zwrócenia baczniejszej uwagi na sprawy celne. W konsekwencji poziom barjer celnych w Europie podnosi się, przekraczając prawie wszędzie stan przedwojenny. Państwa wkraczają na drogę różnych zakazów i ograniczeń wywozowych i przywozowych, koncesyj, subsydjów oraz monopoli. System reglamentacyjny wprowadza czynnik niepewności i częstych zatargów, zwłaszcza, że system ten ma często charakter utrudnień ukrytych pod postacią zarządzeń weterynaryjnych i t. p. „Wyrazem płynności taryfowej jest fakt, że w ciągu 1926 r. zaszły mniej lub więcej doniosłe zmiany w ochronie celnej 57 państw, a mianowicie w 28 państwach europejskich, 14 amerykańskich, 2 azjatyckich, a 13 przynależnych do Imperjum Brytyjskiego".

Przyczyn współczesnego profekcjonizmu należy, zdaniem autora, szukać w 4-ch czynnikach: narodowych, międzynarodowych, fiskalnych i walutowych. Co do pierwszego, to państwa, nauczone doświadczeniami wojennemi, w obawie powtórzenia się ich w razie nowego konfliktu, wkroczyły na drogę nacjonalizmu gospodarczego. Rozwinąwszy w czasie wojny brakujące im przedtem gałęzie produkcji, chronią obecnie ich byt i rozwój za pomocą ceł. Drugi z kolei czynnik jest już bardziej skoplikowany. Wchodzi tu poważnie w grę polityka Stanów Zjedn., ograniczająca imigrację. W ten sposób naturalny odpływ nadmiaru ludności ustał i ta poważna klapa bezpieczeństwa została unieruchomiona. Stąd konieczność zatrudnienia tych ludzi na miejscu, w kraju macierzystym, a więc potrzeba ochrony rynków wewnętrznych dla własnej pracy. Swobodny obrót kapitałów międzynarodowych również uległ różnym ograniczeniom. Repartycja ich mimo braku kapitału w Europie postępuje pomału, co wpływa również hamująco na tempo i poziom obrotów handlowych. W rezultacie brak kapitału zmusza państwa do ograniczania importu do granc własnej zdolności nabywczej oraz do stopniowego wytwarzania rodzimego kapitału. „Naturalną konsekwencją tych ograniczeń emigracyjnych i kredytowych są ograniczenia towarowe".

Dalszych powodów wzmożonego systemu celnego, stosowanego przez poszczególne państwa, dopatruje się autor w trudnościach budżetowych, będących wynikiem zubożenia powojennego. „Rola fiskalna ceł w budżetach państwowych wybitnie wzrosła". Jako przykład podaje p. Szawelski liberalną Anglję, gdzie cła na cukier, wino, piwo, tytoń, kawę i herbatę przynoszą ok. 120 miljn. Ł., stanowiąc wraz z akcyzą $^{1}/_{3}$ dochodów budżetu angielskiego. W Szwajcarji cła pokrywają $^{3}/_{4}$ wydatków federalnych. W Niemczech dochody z ceł w 1926 r. wyniosły 10% zwyczajnych wpływów skarbowych. W Polsce w r. 1925 — 19%, a w r. 1926 — przeszło 10%. Wobec tak znacznych dochodów z ceł i ogólnego zubożenia znalezienie innych źródeł dochodów byłoby bardzo trudne i ten wzgląd wzmacnia jeszcze ich wolę.

Ważną przyczynę podniesienia barjer celnych była sytuacja walutowa. Reforma waluty zmusza do ograniczenia importu dla ochrony własnego pieniądza. Z drugiej zaś strony załamanie się waluty jednego kraju zmusza inne do podniesienia ceł w celu ochrony przed dumpingiem walutowym. „Każda zatem gwałtowna zmiana w sytuacji walutowej pociąga defenzywę w formie zaostrzonej protekcji".

„Spadek waluty działa z jednej strony jako hamulec importu, a zdrugiej strony jako premja eksportu". — Stwierdzając, że premja ta powstaje wskutek różnicy, spowodowanej spadkiem waluty, między poziomem cen krajowych a cenami na rynku światowym, obliczonemi w złocie, autor przytacza wyliczenia p. Szturm de Sztrema, według których premja eksportowa Polski w listopadzie 1926 r. dla 9 artykułów wy-

nosiła przy wywozie do Anglji 20%, do Niemiec 17%, do Czechosłowacji 14% i do Francji 9%.

W miarę podnoszenia się cen w złocie premja eksportowa zanika, wskutek czego wzrasta znów import. W ten sposób wobec ciągłej chwiejności w stosunkach walutowych poszczególnych krajów tworzy się kalejdoskop w konjunkturze przywozowo-wywozowej. W tych warunkach państwa zmuszone są do obrony za pomocą protekcji bądź to przed wzrostem importu przyciąganego dobrą, bądź też przed ofenzywą eksportu, premjowanego zdeprecjonowaną walutą.

W dalszym ciągu autor zastanawia się nad całokształtem zagadnienia dumpingu, dając krótki zarys historyczny jego genezy i badając przyczyny, które to zjawisko w życiu gospodarczem wywołały. · P. Szawleski rozróżnia cztery rodzaje dumpingu: stosowany przed wojną dumping premjowany i powstałe po wojnie dumpingi: walutowy, kredytowy i społeczny. Dumping premjowany polega na tem, że państwo przyznaje premję eksportową, lub ulgi taryfowe i t. p., lub też kartel za zgodą państwa podnosi ceny wewnętrzne, aby w ten sposób pokryć straty ponoszone na eksporcie. O dwóch dalszych rodzajach dumpingu wspomniano wyżej. Dumping społeczny polega na stosowaniu gorszych warunków pracy od normy waszyngtońskiej. Jeśli chodzi o Polskę, to przeciwko niej działały dotąd dumping kredytowy i społeczny, a na jej korzyść — walutowy i premjowany. Państwa bronią się przed dumpingiem, stosując zakazy przywozu, cła antidumpingowe, premje wyrównawcze lub zasiłki państwowe. W razie niepowodzenia tych środków przechodzą przy sprzyjających warunkach do kartelizacji międzynarodowej.

Biorąc pod uwagę słabą stabilizację walut europejskich, autor przewiduje na przyszłość dalszą tendencję zwyżkową barjer celnych od stawek ochronnych do prohibicyjnych.

Porównując dane, dotyczące ceł obowiązujących w poszczególnych krajach, a zebrane z jednej strony przez Sekretarjat Ligi Narodów, z drugiej zaś niezależnie przez ekonomistę angielskiego, Clive Bell'a, autor stwierdza, że Polska nie jest wśród państw sukcesyjnych krajem najwięcej protekcyjnym i że prąd protekcjonizmu ogarnia kraje południowej i wschodniej Europy, które, jako słabo uprzemysłowione, bronią się przed agresją wysokouprzemysłowionej Europy północno-zachodniej.

W zeszycie 20 **„Przemysłu i Handlu“** znajdujemy artykuł p. Cz. **Popławskiego** p. t. **„Możliwości rozwoju produkcji zbożowej w Polsce“**, w którym autor na wstępie stwierdza, że przeciętna ilość obecnie produkowanych 4-ch zbóż zasadniczych w Polsce jest nieco mniejsza od przeciętnej produkcji przedwojennej na tych samych terenach. Pierwszą przyczyną tego stanu jest zdaniem autora niewykorzystanie całego zasobu ziem uprawnych, przeznaczonych pod zasiew. Koniecznem jest przeto wyrównanie tych luk i niedosiewów, co przyniosłoby zwiększenie produkcji zbóż o 2.612 tys. tonn.

Następnie zaś należy pomyśleć o przedsięwzięciu środków celem doprowadzenia wydajności ziem uprawnych na całym obszarze Państwa do tego poziomu, na którym stoją województwa zachodnie. Jednakowoż osiągnięcie tego celu będzie możliwe tylko o tyle, o ile zostanie dokonany szereg prac, jak meljoracje, scalenie około 5,5 milj. ha, dostarczanie rolnikom dostatecznej ilości nasion i stopniowe podnoszenie poziomu oświaty ogólnej i zawodowej rolniczej wśród szerokich mas wytwórców rolnych.

Przy zachowaniu obecnej powierzchni pod uprawę zasadniczych zbóż urzeczywistnienie tych warunków podniosłoby wedle obliczeń autora ich roczną produkcję do przeciętnej liczby 19.573 tys. tonn, czyli zwiększyłoby ją w porównaniu ze stanem dzisiejszym o 5.751 tys. tonn.

Wreszcie intensywniejsze zasilanie roli nawozami sztucznemi pozwoliłoby na przeprowadzenie oszczędności w ilości wysiewu około 600 tys. tonn zbóż rocznie.

Ogółem więc wcielenie w życie zaleceń autora dałoby, jak oblicza, przeciętnie nadwyżkę roczną 8.960 tys. tonn w porównaniu ze stanem obecnym.

Z inicjatywy Oddz. Warszawsk. Zw. Zaw. Leśn. ukazał się Nr. 19 tygodnika **„Świat"**, poświęcony całkowicie sprawom polskich lasów. Cykl ciekawych artykułów rozpoczyna krótkim i rzeczowym wstępem Minister Rolnictwa, p. K. Niezabytowski, podkreślając dość powszechną ignorancję społeczeństwa polskiego w sprawach dotyczących warunków i potrzeb gospodarki leśnej. W dalszym ciągu następuje szereg artykułów, których autorami są pierwszorzędni znawcy naszych stosunków leśnych. Całość, urozmaicona licznemi i starannie dobranemi zdjęciami oraz świetnemi ilustracjami Kamila Maćkiewicza, wypadła bardzo dodatnio i będzie niewątpliwie cennym przyczynkiem w akcji spopularyzowania lasów polskich wśród szerokich mas społeczeństwa.

„Kurjer Warszawski" zamieszcza szereg artykułów, traktujących o projekcie ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, oraz ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego, opracowanym przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, i będącym ostatnio przedmiotem rozważań na Radzie Ubezpieczeń Społecznych.

W Nr. 113 p. **Z. Nadratowski** w artykule p. t. **„Projekt ustawy ubezpieczonej"** wykazuje, że projekt ministerjalny dąży do tak daleko posuniętej rozbudowy ubezpieczeń społecznych, której jeszcze nie przeprowadzono w żadnem państwie poza Rosją Sowiecką, oraz zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi społeczeństwu z powodu projektowanej ustawy, która zanim stanie się prawem winna być poddana gruntownej rewizji i uzgodniona z postulatami życia, gdyż w przeciwnym razie wywoła niezwykle szkodliwe następstwa dla życia gospodarczego, w szczególności zaś dla produkcji tak rolnej, jak i przemysłowej.

W Nr. 118 p. **M. Jastrzębowski** w artykule p. t. **„Reforma ubezpieczeń społecznych"** krytykuje niewłaściwe stanowisko, jakie Ministerstwo Pracy zajęło w projekcie, opierając całkowicie przyszłą organizację ubezpieczeniową na kasach chorych, które są dziś ogniskiem niezadowolenia szerokich mas ubezpieczonych i płatników, a które przyczyniły się do zdyskredytowania idei ubezpieczeń w opinji naszego społeczeństwa, oraz zaznacza, że przez utrzymanie monopolu na ubezpieczenie w kasach publicznych zainteresowani pozbawieni będą w dalszym ciągu możności zorganizowania odrębnych, własnych instytucyj ubezpieczeniowych, a tem samem pozbawieni obrony przed wyzyskiem ze strony kas i zakładów.

Wreszcie w Nr. 132 p. C. R. w artykule p. t. **„Ubezpieczenia społeczne"** wykazuje, że projekt ministerjalny jest mało przemyślany, pełen sprzeczności i niedomówień, ujęty chaotycznie pod względem prawnym, niedostosowany do wymagań życia, urągający rozumnym prawom, jest więc próbą wiwisekcji na ciele naszego społeczeństwa, nowym eksperymentem socjalnym, przeciwko któremu społeczeństwo bronić się powinno.

B. Piśmiennictwo zagraniczne.

W ostatnim numerze kwartalnika **„Revue des études coopératives"** prof. uniwersytetu we Fryburgu, **Max Turmann** zastanawia się w artykule p. t. **„Le Monopole du blé exercé par nue coopérative d'utilité publique"** (Monopol zbożowy w ręku spółdzielni o charakterze użyteczności publicznej) nad odrzuceniem w Szwajcarji przez referendum ludowe monopolu zbożowego.

W krótkim zarysie podaje autor historję powstania w Szwajcarji tego rodzaju monopolu. Mianowicie w czasie wojny światowej Szwajcarja odcięta od morza mogła sprowadzać potrzebne jej zboża tylko za zgodą sąsiadujących państw wojujących, które w obawie, by zboże importowane do Szwajcarji nie przedostawało się następnie do przeciwników ,zezwalały na wywóz ze swych terenów zboża w bardzo skąpych ilościach i pod warunkiem, że zboże to będzie zakupywane nie przez kupców prywatnych, a przez władze federalne szwajcarskie. Od samego więc początku wojny Szwajcarja została zmuszona do zorganizowania przez państwo handlu zbożem. W tym celu utworzono „Federalny Urząd zbożowy" (Bureau fédéral des blés), który zakupywał zboże zagranicą i zajmował się jego dostawą do kraju.

Taki stan rzeczy trwał przez całą wojnę, przytem wskutek niedostatecznych ilości zboża wprowadzono reglamentację spożycia wydzielając chleb „na kartki".

Jakkolwiek po wojnie przeszkody uniemożliwiające wolny import zboża z zagranicy znikły, monopol zbożowy przetrwał w Szwajcarji do chwili obecnej. Usunięto tylko ograniczenia, dotyczące spożycia, ale Urząd zbożowy działa do dziś, jako jedynie uprawniony importer zboża zagranicznego. Zadanie jednak monopolu uległo całkowitej zmianie. Nie chodzi bowiem w warunkach obecnych o zapewnienie krajowi dostatecznej ilości zboża, bo doskonale to może wypełnić handel prywatny. Chodzi tutaj natomiast o usunięcie wolnej konkurencji, by utrzymać ceny zboża w Szwajcarji na poziomie wyższym aniżeli w krajach sąsiednich. W ten sposób władze federalne, stwarzając dogodną konjunkturę dla krajowej produkcji zbożowej, zachęcałyby do rozszerzenia tej produkcji i tem samem w większym stopniu uniezależniłyby kraj od importu zboża z zagranicy.

Wobec tego iż istnienie i działanie „Federalnego Urzędu zbożowego" prawnie oparte było na specjalnych pełnomocnictwach, udzielonych władzom federalnym tylko na czas wojny, należało monopol ulegalizować. W tym celu władze federalne przedstawiły Parlamentowi i Radzie Stanów projekt poprawki do konstytucji federalnej, który proponował utworzenie spółdzielni o charakterze użyteczności publicznej, wyposażonej w wyłączne prawo importowania zboża i produktów, pochodzących z jego przemiału. Członkami tej spółdzielni byłyby Federacja, Kantony, oraz prywatne zrzeszenia gospodarcze. Wykonywanie monopolu importu zboża było wedle projektu uwarunkowane: 1) zakupem zboża krajowego po cenach umożliwiających jego produkcję, 2) wyznaczeniem cen sprzedażnych możliwie najniższych z tem jednak, by koszty zakupu zboża jakoteż odsetki od kapitałów zaangażowanych na jego zakup były całkowicie pokryte. Spółdzielnia mogłaby osiągać zyski tylko w celu utworzenia odpowiedniego funduszu rezerwowego, przeznaczonego na utrzymanie stałych cen.

Dużą większością organy ustawodawcze wypowiedziały się za powyższą poprawką.

Według konstytucji federalnej na żądanie przynajmniej 30 000 uprawnionych do głosowania obywateli projekt wszelkiego prawa musi być poddany pod głosowanie ludowe. Otóż tego rodzaju żądanie miało miejsce w stosunku do projektowanej poprawki konstytucji. Dnia 5 grudnia ub. roku odbyło się referendum ludowe i, jak wiadomo, rezultat jego był dla utworzenia monopolu zbożowego niekorzystny.

W dalszym ciągu swego artykułu prof. Turmann podaje główne argumenty wysuwane z jednej strony przez zwolenników, a z drugiej przez przeciwników ulegalizowania monopolu.

Zwolennicy monopolu twierdzą, że handel prywatny nie jest w stanie w każdych warunkach zapewnić Szwajcarji wystarczającego zaopatrzenia w zboże. Oczywisty dowód tego dały stosunki aprowizacyjne podczas wojny. W normalnych zaś czasach, gdy kupcy prywatni rzeczywiście mogą sprostać temu zadaniu, zachodzi oba-

wa utworzenia przez nich trustu, któryby nakładał na spożywców zbyt ciężkie warunki. Przeto najlepszem rozwiązaniem powyższych trudności jest, zdaniem zwolenników ulegalizowania monopolu, powierzenie wyłącznego handlu zbożem Państwu względnie Spółdzielni o charakterze użyteczności publicznej. Rozwiązanie takie nasuwa się tembardziej, że swą działalnością podczas wojny Urząd zbożowy dał dowody wielkiej sprawności. Wreszcie ostatni argument powoływany na korzyść monopolu — to zachęta do rozwoju uprawy zbóż w Szwajcarji, jaką będą jednakowe w całym kraju, dostatecznie wysokie i niepodlegające wahaniom ceny zboża.

Ze swej strony przeciwnicy monopolu przedewszystkiem wysuwali drożyznę mąki, a co zatem idzie i chleba, jako nieuniknione następstwo monopolu, a następnie obawy natury politycznej. Mianowicie, zdaniem ich, monopol zbożowy w rękach Państwa musi doprowadzać do walk politycznych przy wyznaczaniu ceny zboża i do wstawiania w budżecie Federacji specjalnych sum na obniżenie cen chleba. Powtóre powierzanie organom federalnym wykonywania handlu zbożem mogłoby doprowadzić do scentralizowania władzy i osłabienia ustroju federalnego Szwajcarji.

Przeciwnicy monopolu — powiada autor — widząc, że samą opozycją negatywną nie zdołają powstrzymać wprowadzenia do konstytucji wzmiankowanej poprawki, wysunęli własne projekty, mające na oku rozwój krajowej produkcji zbożowej bez utrzymania monopolu. Proponują oni jeden z trzech następujących sposobów: 1) bądź płacenie rolnikom premij w stosunku do obszaru kultur zbożowych, 2) bądź premje od zboża, przywiezionego do zemlenia, 3) bądź wreszcie zakupywanie zboża przez Państwo po cenach stałych, z góry określonych, zboże to miałoby Państwo odprzedawać młynom, a nadmiar magazynować.

Taki wynik głosowania prof. Turmann przypisuje w pierwszej mierze przywiązaniu obywateli szwajcarskich do uprawnień kantonalnych i niechęci do rozszerzania kompetencyj władz federalnych przez wyposażanie ich w nowy monopol. Powtóre niemały wpływ na wynik głosowania odegrała obawa sfer „mieszczańskich" przed etatyzacją. Sfery te obawiały się, by zmonopolizowanie w rękach organów państwowych handlu zbożem nie stało się pierwszym krokiem na drodze znacjonalizowania produkcji. Wreszcie obawa przed drożyzną chleba podyktowała wielu ludziom wypowiedzenie się przeciw projektowi.

Ponadto autor wypowiada przekonanie, że gdyby zamiast spółdzielni o charakterze użyteczności publicznej z udziałem konfederacji zaproponowano utworzenie zwykłej spółdzielni, której członkami byłyby tylko kantony i zrzeszenia spożywców, a wyposażonej w prawo wyłącznego handlu zbożem, to projekt tego rodzaju byłby uzyskał aprobatę powszechną.

Jakkolwiek monopol zbożowy ma być zniesiony, tymczasowo istnieje on do czasu przedsięwzięcia innych środków zdolnych zapewnić produkcję zboża w Szwajcarji bez monopolu.

Dr. Otto Sperlich: Das Monopol in Norwegen. — Jahrbuch für Nationalökonomie und Statistik. Luty 127.

Pod takim tytułem ukazał się w „Jahrbücher für Nationalökonomie" czwarty z rzędu artykuł o monopolu zbożowym, będący częścią prac publikowanych w tym miesięczniku pod nagłówkiem „Studja nad monopolami zbożowemi".

Artykuł przedstawia w trzech rozdziałach: organizacje i czynności monopolu zbożowego w Norwegji, jego skutki oraz krótki opis nowego prawa norweskiego mającego reglamentować handel zbożem jeszcze w końcu bieżącego roku.

W rozdziale pierwszym autor mówi, że pod względem wytwórczości zbożowej Norwegja przypomina Szwajcarję, będąc krajem, którego produkcja zbożowa nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb ludności.

Niespełna 20% spożycia zbożowego Norwegji pochodzi z produkcji krajowej, reszta importowaną jest do Norwegji. To też z chwilą wybuchu wojny światowej, gdy przekonano się, że na imporcie zboża polegać zbytnio nie można, utworzono Komisję Aprowizacyjną o specjalnych pełnomocnictwach, które z czasem coraz bardziej rozszerzono. W sierpniu następnego roku ukazało się prawo, ustanawiające kontrolę państwową nad importem zboża i jego spożyciem oraz określające warunki przejęcia, sekwestru i t. p. importowanego zboża przez Państwo.

We wrześniu 1916 roku zniesioną została Komisja Aprowizacyjna, a funkcje jej powierzono specjalnie w tym celu stworzonej Dyrekcji Aprowizacji.

Dalszy rozowój wypadków światowych i stałe pogarszanie się warunków aprowizacyjnych Norwegji doprowadziły do dalszych ustaw, oddających handel zbożem i mąką w ręce państwa.

W maju 1917 uchwalono specjalne pełnomocnictwa dla rządu, na mocy których w październiku 1917 wprowadzony został tymczasowo monopol państwowy na zboże i mąkę. W krótce potem (w lipcu 1917) otrzymał Wojskowy Urząd Aprowizacyjny wyłączne prawo określania cen na zboże i mąkę.

W ten sposób powierzony został handel wewnętrzny i zewnętrzny zbożem i mąką w Norwegji centralnym władzom państwowym.

O ile jeszcze do 1917 dostawa zboża w Norwegji pozostawała mniej więcej na wolnej stopie, o tyle już zbiory 1917 roku dostarczane były przymusowo władzom państwowym.

W listopadzie 1917 roku nastąpił sekwestr wszelkich zapasów zboża i mąki, a nieco wcześniej jeszcze rozciągnięto monopol zbożowy na wszystkie niemal produkty zbożowe i mączne. W czerwcu 1918 rozciągnięto monopol i na artykuły paszy.

Sytuacja zmieniła się nieco z chwilą zakończenia wojny światowej, gdy zniesiono większość stosowanych przez państwo środków przymusowych, pozostawiając jednak w dalszym ciągu monopol na przywóz zbóż chlebowych i mąki.

W końcu 1920 roku prace, dotyczące monopolu zbożowego przekazano ministerstwu rolnictwa oraz ministerstwu opieki społecznej. Z chwilą tą określanie cen zboża — taksowanie — przeszło do ministerstwa opieki społecznej. Podczas gdy wszystkie inne związane z monopolem sprawy przeszły do ministerstwa rolnictwa i do specjalnie w tym celu utworzonego w łonie tego ministerstwa departamentu aprowizacji.

Odtąd też zakup i import zbóż chlebowych (pszenicy, żyta, jęczmienia) i mąki pozostał wyłącznie w rękach państwa, a mianowicie w rękach ministerstwa rolnictwa.

O odbiorze zboża krajowego stanowi „Storting", przyczem cena zakupu tego zboża określoną jest przez ministerstwo rolnictwa.

Zarówno zboże krajowe jak i importowane, dostarczane jest przez Departament aprowizacji prywatnym młynom do przemiału, a częściowo i młynom państwowym, których kilka od roku 1916 jest własnością Państwa.

Młyny przyjmują zboże do przemiału na podstawie piśmiennej umowy po pewnej cenie oraz przechowują i mielą zboże za pewnem wynagrodzeniem. Mąka zaś dostarczana jest spożywcom na własny rachunek i ryzyko młynów. Operacji tej towarzyszą premje rządowe rozdawane zależnie od pewnego minimum obrotu mąką w handlu hurtowym.

Nadmienić tu należy, że młyny prywatne łączy wspólna umowa, która nadaje im pewien charakter upaństwowienia.

Ceny zboża importowanego są określonemi danemi, a ceny zboża kraj.: pszenicy, żyta i jęczmienia wyznaczane są, jak to wyżej wspomniano, przez ministerstwo rolni-

ctwa i odpowiadają cenie zboża importowanego plus koszta handlowe i pewna nadwyżka, przyczem pełną cenę osiąga tylko towar wyborowy i należycie oczyszczony, a gorsze lub źle oczyszczone zboże odstępowane jest z odpowiednim rabatem.

Ceny sprzedażne zboża i mąki określane są dla całego państwa również przez rząd (Departament aprowizacji przy ministerstwie rolnictwa) z uwzględnieniem kosztów przeróbki. Samo zaś określenie cen wykonywane jest na podstawie specjalnego regulaminu i zależnie od większych zmian cen światowych.

Tak przedstawia się w głównych zarysach monopol zbożowy w Norwegji.

Jakie są teraz jego skutki. — Na pytanie to odpowiada autor w drugim rozdziale swego artykułu, przytaczając dane statystyczne, dotyczące obszarów uprawnych, importu i cen zboża.

Ze statystyki tej wynika, że obszary znajdujące się pod uprawą zbóż chlebowych, zmniejszyły się w Norwegji od 1918 roku, i to znacznie.

Równocześnie wzrósł import zboża i mąki zagranicznej. W tym samym jednak okresie spadły ceny zboża w Stanach Zjednoczonych i wogóle na główniejszych rynkach zbytu.

Ciekawe liczby przytacza autor w sprawie zakupu zboża krajowego przez monopol norweski, który w roku 1918 zakupił pszenicy, żyta i jęczmienia 31.280 ton, a w roku 1925 tylko około 15.700 ton.

Co się tyczy zysków i strat monopolu, twierdzi autor, że z opublikow. dokumentów dojść prawdy nie można i że należy się w sprawie tej odnosić do monopolu norweskiego z całym sceptycyzmem. Niemniej przytacza, że przy zakupach zboża krajowego, norweski monopol zbożowy do 1925 roku poniósł straty w wysokości 18,6 miljonów koron. Operacje zaś zakupu zboża zagranicznego, sprzedaży zboza krajowego i zagranicznego oraz produktów mącznych, dały monopolowi dochód brutto 44,4 miljonów koron.

Ciekawe są wreszcie przytaczane przez autora opinje poszczególnych grup społecznych o monopolu zbożowym. Rolnicy norwescy, mówi autor, przeciwni są monopolowi zbożowemu, pragnąc tylko, aby im rząd zapewnił odbiór zboża po cenach, któreby opłaciły produkcję i mając na widoku dostateczną aprowizację kraju zbożem miejscowem, oraz interesy ogółu ludności, a nietylko interesy konsumenta.

Młynarze, zwłaszcza ci, których monopol używa do przemiału zboża, nie skarżą się zbytnio na monopol, ci zaś którym monopol nie oddaje do przemiału zboża, ostro krytykują monopol twierdząc, że monopol podnosi cenę mąki i chleba. Naogół jednak większość młynarzy norweskich zdaje się być za monopolem przywozu zboża.

Inaczej nieco zapatrują się na monopol kupcy zbożowi, którzy twierdzą, że monopol zbożowy jest zbyt kosztownym pośrednikiem, podnoszącym ceny chleba i przymuszającym rolników do spasania zboża. Podobne opinje o monopolu wypowiadają kupcy i przemysłowcy. Przedstawiciele zaś konsumentów opowiadają się stale za monopolem.

W trzecim wreszcie rozdziale streszcza autor nowe prawo, mające regulować handel zbożem w Norwegji, począwszy od 1 lipca b. r.

Prawo to przewiduje nową formę organizacyjną handlu zbożem, która zastąpić ma monopol zbożowy. Polega ona mianowicie na oddaniu handlu zbożem z powrotem w ręce inicjatywy prywatnej, zachowując jednak dość znaczną ingerencję rządu. Jest to zatem forma reglamentacji handlu zbożem i mąką.

Przywóz

Handel zagraniczny głów

	Od 1. VIII. do 30. IV.		Od 1. VIII. do 30. IV.	
	1926/27	1925/26	1926/27	1925/26
	w tonnach		w 1 000 złotych w złocie	
Obrót ogólny:	**2 827 255**	**1 609 164**	**974 613**	**609 468**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**356 535**	**99 319**	**209 861**	**83 766**
I Produkcja roślinna	**271 900**	**63 386**	**83 660**	**26 094**
Ziarno zbóż	194 222	13 814	47 167	2 759
Ryż	31 094	15 052	13 276	6 189
Nasiona wszelkie	14 965	7 598	6 499	4 039
Warzywa	9 500	9 999	1 461	1 630
Owoce orzechy i korzenie . .	22 119	16 923	15 257	11 477
II Produkcja zwierzęca	**szt. 134 511 tonn 44 086**	**szt. 26 382 tonn 17 991**	**115 895**	**48 564**
Zwierzęta i ptactwo żywe . .	szt. 134 511	szt. 26 382	804	308
Tłuszcze jadalne zwierzęce . .	tonn 10 312	tonn 6 743	16 708	13 057
Skóry surowe	15 952	3 039	23 498	3 154
Wełna i odpadki	14 229	5 320	71 397	28 775
Ryby (oprócz śledzi)	3 593	2 889	3 488	3 270
III Przemysł rolny	**40 549**	**17 942**	**10 306**	**9 108**
Mąka pszenna	2 827	10 835	1 280	5 338
Mąka żytnia	84	332	29	119
Tłuszcze jadalne roślinne . . .	1 108	1 292	3 222	2 756
Pasza	36 530	5 483	5 775	895
IV Drzewo surowe i na pół obrobione	—	—	—	—

nemi artykułami rolniczemi. Wywóz

	Od 1. VIII. do 30. IV.		Od 1. VIII. do 30. IV.	
	1926/27	1925/26	1926/27	1925/26
	w tonnach		w 1 000 złotych w złocie	
Obrót ogólny:	**18 679 527**	**9 943 549**	**1 091 736**	**936 997**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**5 088 279**	**3 928 648**	**555 521**	**556 665**
I Produkcja roślinna	**464 285**	**759 261**	**104 366**	**166 775**
Ziarno zbóż	211 498	592 025	43 802	116 546
„ strączkowych	37 708	33 344	11 389	8 591
Nasiona wszelkie	49 916	53 067	26 587	22 912
Ziemniaki	138 533	56 540	7 789	1 671
Chmiel	1 002	510	6 959	4 233
Len	13 291	12 958	5 683	9 199
Konopie	2 625	3 393	960	1 696
Wiklina	9 712	7 424	1 197	1 927
II Produkcja zwierzęca . . .	**szt. 2 078 008 tonn 75 398**	**szt. 2 051 971 tonn 59 520**	**158 773**	**165 473**
Konie	szt. 25 138	„ 38 461	3 565	6 080
Bydło rogate	„ 10 222	„ 101 811	1 983	13 338
Trzoda chlewna	„ 348 609	„ 675 325	36 115	49 998
Gęsi	„ 1 188 371	„ 994 110	5 084	6 244
Inne zwierzęta i Ptactwo . . .	„ 505 668	„ 242 264	1 253	1 059
Nabiał	tonn 5 786	tonn 1 911	12 929	4 427
Jaja	41 134	27 571	54 497	43 383
Skóry surowe	3 268	7 399	6 691	9 003
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	2 991	2 693	6 008	5 245
Wełna i odpadki	735	1 838	1 869	6 719
Mięso wszelkie	21 484	18 108	28 779	19 977
III Przemysł rolny	**494 786**	**460 420**	**113 252**	**98 724**
Mąka pszenna	1 397	4 339	597	1 744
„ żytnia	3 555	9 576	872	2 621
Płatki ziemniaczane	2 029	19 231	380	2 599
Mąka i krochmal ziemniaczany .	5 790	23 312	1 639	6 743
Cukier	217 725	212 199	80 054	65 330
Pasza	264 290	191 763	29 710	19 687
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	**4 053 810**	**2 649 447**	**179 130**	**125 693**
Papierówka	929 368	631 154	24 498	19 522
Podkłady kolejowe i słupy telegraficzne	192 827	334 962	8 656	17 137
Inne drzewo surowe i nawpół obrobione	2 931 615	1 683 331	145 976	89 034

542

OD ADMINISTRACJI.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN „UNIA" TOW. AKCYJNE W GRUDZIĄDZU

Do jednego z ostatnich numerów pisma naszego dołączyliśmy prospekt wspomnianej firmy. Firma produkuje wszelkie narzędzia do uprawy ziemi, a mianowicie pługi, brony, kultywatory tudzież siewniki w najrozmaitszych wymiaraeh, zastosowane do każdego gospodarstwa, siewniki do nawozów sztucznych, grabie, parniki do kartofli itd. Fabryka „UNJA" znaną jest zaszczytnie w całym kraju, również jednak i zagranicą. Eksportuje bowiem wyroby swoje w najdalsze zakątki Europy, wszędzie przynosząc chlubę przemysłowi polskiemu. Polecamy przeto wspomnianą firmę życzliwej uwadze czytelników, a gdyby ktokolwiek prospektu już nie posiadał, niechaj napisze kartkę pod wyżej wskazanym adresem, a niezwłocznie prospekt otrzyma.